Nr. 53. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 5 Marca 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5200 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy“ ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch“ (dawniej I. Hopeas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9; Biuro M. Hapeya, ul. Jagiellońska 1, 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników. **Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie** wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchwaltz, Marszałkowska 120, B. Buchwaltz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Fiedl, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg. J. Lilbrod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par“, Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Niemiecka 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Abierzyski-Grodowski Wielka 96; **we Lwowie** Sł. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, H. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges. „Ira“, Wollzeile 12, „Ingos“, Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala“, Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Nieoczekiwany incydent

Kraków, 4 marca.

Uchwały Sejmu wileńskiego i oparty na nich akt połączenia Ziemi wileńskiej z Polską, który onegdaj miał być uroczyście podpisany w Warszawie, wywołał w całem społeczeństwie naszem żywej radości i podniecenia na duchu. — Cała Polska sposobiła się już do godnego uczczenia tego wiekopomnego aktu wskrzeszenia wielkiego dzieła Jagiellonów, reprezentacje miast i inne publiczne korporacje poczyniły już przygotowania do odpowiednich manifestacyj, gdy w ostatniej chwili zaszedł nie incydent, który na kulturę polityczną różnych naszych czynników — już nie — polityków, — rzuca światło wprost niekorzystne.

Do Warszawy przybyła onegdaj rano delegacja Sejmu wileńskiego, złożona z dwunastu członków dla podpisania aktu inkorporacji Ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej polskiej. W całym cywilizowanym świecie akt taki uważany jest już tylko za uroczystą formalność, która stanowi zakończenie jakiegoś procesu, rokowań, targów i prac. Zresztą nietylko w świecie politycznym samo podpisywanie umów ma już znaczenie zawsze tylko formalne. Jeżeli dwaj ludzie przychodzą do notarjusza spisywać kontrakt, to z reguły już po ustnej umowie poprzedniej czy nawet pisemnych punktacjach, które dla obu stron są w zasadzie obowiązujące.

Tymczasem onegdaj w pałacu rady ministrów w Warszawie stało się inaczej. Oto kiedy wieczorem zebrały się »in corpore« rząd i delegacja wileńska dla podpisania »aktu złączenia«, jeden z delegatów p. Raczkowski oświadczył imieniem t. zw. »Zespołu« narodowo-demokratycznego, że odmawia podpisania aktu, dopóki będzie się w nim znajdował ustęp trzeci, brzmiący według ostatecznej redakcji rządu, jak następuje: »R z ą d p o l s k i o ś w i a d c z a, ż e S e j m R z e c z y p o s p o l i t e j p o l s k i e j u s t a l i s t a t u t Z i e m i w i l e ń s k i e j«.

O politycznem znaczeniu tego ustępu można, jak o wszystkiem na świecie, mieć różne sądy. Dla jednych stoi on w sprzeczności z samą zasadą inkorporacji, wyrażoną z dostateczną siłą i wyrazistością w innych artykułach aktu. Dla drugich stanowi on konieczną formułę ze względu na zagranicę i t. zw. »międzynaród«, który w kwestji przynależności Ziemi wileńskiej rości sobie ciągle jeszcze prawo do jakiegoś głosu. Jednem słowem, ustęp ten można oceniać rozmaicie z rozmaitych punktów widzenia. Wykończywano też tę możliwość, debatowano długo, oglądano sprawę ze wszystkich stron, dzono w uzgodnieniu, tak, że każdy wszechstronnie zdecydowano się jechać do Warszawy, każdy przynajmniej członek mógł przygotować, iż ostatecznie zgodzono się na jedno rozstrzygnięcie i że ono to właśnie stanowi podstawę podpisać się mającego aktu.

Tymczasem wbrew tej elementarnej logice, przygotowaniom to właśnie okazało się fałszywem. Do lożki leżały już pergaminy na stole, których przygotowano już do uroczystych podpisów, narodowi demokraci uznali za stosowne wstrzymać się na nową merytoryczną dyskusję. Jakimi z dwojga: albo rząd nie przygotował do ostatecznej sprawy, a w takim razie powinien był wstrzymać się z aktem podpisywania aż do chwili zniesienia przeszkód wątpliwości, albo narodowi demokraci umyślnie nagle w ostatniej chwili zdanie, cofnęli obietnice, złamali pakt, a wtedy złożyli dowód, że osobiście ich kwalifikacje, jako mężów politycznych, są wątpliwe. Motywy tej nagłej zmiany mogą być najszlachetniejsze, mogą płynąć ze źródeł najczystszego patrjotyzmu, w co zresztą nie chcemy wątpić, to wszystko jednak nie zmienia faktu, że wywołany przez tę zmianę incydent pachnie skandalem. W ten sposób bowiem ludzie poważni, jakichkolwiek są politycznych przekonań i do jakiejkolwiek partji należą, nie postępują.

Po oświadczeniu p. Raczkowskiego zaczęły się dopiero nowe narady i poszukiwania kompromisu. Czytając sprawozdanie z tych poszukiwań, trudno zrozumieć, o co się właściwie targowano. Zresztą sam przedmiot targów zmieniał się co chwila, bo kiedy z trudem godzono się na jedno, narodowi demokraci występowali z drugiem, tak, że w rezultacie wyglądało to nie tyle na chęć odpowiedniej modyfikacji samego aktu, i l e n a u t r ą c e n i e p r z e d e w s z y s t k i e m r z ą d u P o n i k o w s k i e g o n a t e j w ł a ś n i e s p r a w i e.

To też kiedy po całonocnych naradach prezydent ministrów Ponikowski oświadczył, iż zgodzi się, jeżeli akt podpisze przynajmniej większość delegacji, i kiedy zdawało się, że w ten sposób, zresztą nie najpiękniejszy, rzecz będzie załatwiona, nastąpiła ostatnia niespodzianka. Przeciw podpisaniu oświadczyło się 8 narodowych demokratów, za podpisaniem 12 przedstawicieli innych stronnictw. W ostatniej chwili jednak, t u ż p r z e d p o d p i s y w a n i e m, dwóch z tych dwunastu zmieniło przekonania i o d m ó w i ł o p o d p i s u. I podczas gdy po stronie narodowych demokratów jeden z delegatów p ł a k a ł z ż a ł o ś c i, że dyscyplina partyjna nie pozwala mu podpisać aktu, który sam uważa za słuszny, po stronie zwolenników podpisania aż dwóch nagle uczuło wątpliwości i zmieniło zdanie.

Zaiste warto byłoby widzieć uśmiechy, z którymi będą czytali zagraniczni politycy raporty swoich posłów warszawskich o tych wszystkich perypetjach.

Ostatecznie gdzieś koło godziny piątej nad ranem rząd dał za wygraną. Ponikowski zamknął posiedzenie, rada ministrów zaś na czwartem z kolei posiedzeniu nocnem postanowiła w dniu dzisiejszym przedstawić całą sprawę najpierw konwentowi senjorów, potem zaś plenum Sejmu, ż ą d a j ą c v o t u m z a u f a n i a d l a s i e b i e.

Stwierdzamy raz jeszcze, że na podstawie tych informacyj, jakie nas doszły w chwili pisania tych słów, nie możemy wyrobić sobie jeszcze zdania ani o tem, w jaki sposób prowadzono rokowania, skoro niedokończywszy ich widocznie, przystąpiono do podpisywania aktu, ani z jakich motywów narodowa demokracja zdecydowała się zerwać akt tak uroczysty i podniosły. Jeżeli jednak szło tu istotnie o to, co się powszechnie najprawdopodobniejszem wydaje, tj. aby obalić rząd Ponikowskiego, to zaiste trudno wyobrazić sobie bardziej nieodpowiedni wybór chwili i sposobności.

Układy rządu z delegacją Sejmu wileńskiego

KRYTYCZNE OBRADY NOCNE.

Warszawa, 3 marca.

(PAT). Według »Kurjera Polskiego« przebieg układów rządu z delegacją Sejmu wileńskiego przedstawia się, jak następuje:

Przebieg dnia wczorajszego od przyjazdu do Warszawy delegacji Sejmu wileńskiego do momentu podpisania przez delegację aktu złączenia Ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską był następujący:

Delegacja Sejmu wileńskiego przybyła rano o godz. 10.15 w towarzystwie delegata rządu polskiego przy Tymczasowej Komisji Rządzącej p. Soltana oraz dyrektora biura Sejmu wileńskiego p. Landsberga. Na dworcu powitali delegację przedstawiciele rządu oraz posłowie Sejmu warszawskiego. Po wymianie powitań delegacja udała się w samochodach do pałacu Rady ministrów, gdzie przyjął ją prezydent gabinetu p. Ponikowski. O godz. 5 popołudniu delegacja przybyła do pałacu Rady ministrów, gdzie rozpoczęło się wspólne posiedzenie gabinetu ministrów z delegacją przy udziale dyrektora departamentu politycznego prezydjum Rady ministrów p. Witolda Grabyńskiego, delegata rządu polskiego p. Soltana, naczelnika wydziału wschodniego w ministerjum spraw zagranicznych p. Kossakowskiego i p. Landsberga.

Posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem ministra Skirmunta, który na początku dał historyczny przebieg sprawy wileńskiej, a następnie uzasadniał w sprawie tej stanowisko rządu oraz przedłożył projekt **Aktu złączenia Ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską.**

Po przemówieniu ministra Skirmunta zabrał głos przedstawiciel Zespołu stronnictw narodowych p. **Raczkowski,** który oświadczył, że **podpisać proponowanego aktu Zespół nie może,** gdyż odpowiedniego pełnomocnictwa nie posiada. Wówczas zabierają głos przedstawiciele lewicy p. Zaleztowt i Chomiński i komunikują, że zgadzają się na redakcję rządową aktu, uważają jednakże za pożądane, **aby akt ten ratyfikował również Sejm wileński.** Następnie wyrażają zdziwienie, że prawica, która idzie do Polski bez zastrzeżeń, robi teraz zastrzeżenia.

Po tych oświadczeniach wywiązuje się dłuższa dyskusja, w której okazuje się, że początkowo Zespół stronnictw narodowych i Rady Ludowe **nie zgadzały się na dwustronny akt.** Następnie Rady Ludowe ustąpiły w tym punkcie, kwestjonowały jednakże artykuł III aktu. Wreszcie Rady Ludowe wyrażają gotowość zaakceptowania artykułu III, proponują jedynie pewne zmiany redakcyjne. Zespół przez cały czas dyskusji stanowiska swego nie zmienił.

W tym stanie rzeczy **przerwano obrady** o godzinie 7.30 wieczorem z tem, aby delegacja odbyła oddzielnie swe posiedzenie, celem uzgodnienia opinji. Obrady delegacji wileńskiej trwały do godz. 9.30 wieczorem, poczem zjawili się przedstawiciele rządu, a **prezydent Ponikowski po zaznajomieniu się z przebiegiem obrad delegacji oświadczył, że rząd wprawdzie skłonny jest do zgody na pewne poprawki redakcyjne, ale nie może się zgodzić na zmiany zasadnicze.** Tymczasem propozycje delegacji zmierzają do zmian zasadniczych. Dla porozumienia się z delegacją co do tych zmian, rząd upoważnił ministrów Stesłowicza, Skirmunta i Downarowicza do pertraktacyj.

Rezultatem pertraktacyj była następująca **propozycja zmiany** w tekście aktu, zredagowana już samodzielnie przez delegację:

Skreślić artykuł III, w zamian na wstępie aktu umieścić następujący zwrot: **Rząd przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu wileńskiego i zgodnie z tem występuje z projektem statutu«,** poczem wspólnym aktem ustalono, co następuje: (Tu zacytowane były artykuły I, II i IV znanego już projektu aktu).

Na te propozycje **Rada ministrów zgody swej nie wyraziła.**

Wobec tej sytuacji o godz. 11.50 zebrała się **Rada ministrów** celem rozważenia wyniku narad, trzech przedstawicieli rządu z delegacją. Rezultatem narad Rady ministrów, która trwała do godz. 12.10 po północy, była decyzja zapytania się delegacji, jak zapatrują się poszczególne grupy delegacji na propozycję powyżej podaną oraz na propozycje, wyłonione w czasie dyskusji na Radzie ministrów, aby artykuł III poprzedzić następującym zwrotem: »Rząd oświadcza, że«. Wówczas artykuł ten brzmiałby: **»Rząd oświadcza, że Sejm Rzeczypospolitej polskiej ustali statut Ziemi wileńskiej«.**

Z zapytaniem tem zwrócił się do delegacji prezydent ministrów Ponikowski. Lewica oświadczyła wówczas, że projekt zmiany art. III **uważa za możliwy do przyjęcia,** ale nie chcąc robić trudności, zgodziłaby się i na projekt wysunięty przez prawicę delegacji i Rady Ludowe, mimo, że uważa go za niedobry. Przedstawiciele Rad Ludowych zgadzają się na projekt delegacji, nie odrzucając rozpatrzenia drugiego projektu. Jedynie **Zespół nie dał odpowiedzi jasnej,** żądając czasu do namysłu. Taki był stan rzeczy do godz. 12.20 po północy, poczem delegacja rozpoczęła debaty, które trwały do godz. 12.50.

O godz. 1 po północy rozpoczęło się **trzecie wspólne posiedzenie Rady ministrów i delegacji Sejmu wileńskiego.** W czasie tych obrad prezes Ponikowski oświadczył, że mógłby się zgodzić na wspólne propozycje Zespołu i Rad Ludowych, o ile będą one przyjęte **jednomyślnie. Wówczas przedstawiciele Zespołu zgłosili poprawki,** z których najważniejsza była, że **statut ma być zgodny z uchwałami Sejmu wileńskiego.** Prezydent Rady ministrów oświadczył, że do tego zobowiązać **się nie może,** gdyż przyjęcie statutu należy do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego **rząd poprawki odrzucił.** Bez poprawek zaś przedstawiciele demokracji narodowej tekstu, poprawionego przez Zespół, do którego wchodzą, **nie przyjęli,** wobec czego z braku jednomyślności **projekt upadł.**

Pozostał jedynie projekt rządowy ze zmianą w artykule trzecim, o czem wyżej była mowa. Prezydent p. Ponikowski zapytał, kto chce podpisać akt w tej redakcji. Oświadczyło się za tem 13 posłów. Prezydent Ponikowski zapowiedział, że przyjmie akt, podpisany przez większość delegatów.

NIESZCZĘŚLIWA KONFERENCJA PARTYJNA.

W czasie tych narad zjawili się w prezydjum posłowie Skulski, Czerniewski i ks. Lutosławski i odbyli poufną konferencję ze swoimi towarzyszami partyjnymi delegacji wileńskiej, starając się oddziałać na nich w sensie powrotu do pierwotnej redakcji Zespołu.

Kiedy o godz. 2.45 po północy zdawało się, że dojdzie już do podpisania przez większość delegacji aktu w redakcji rządowej ze zmianą w artykule III, wówczas zakończyła się narada Zespołu z posłem ks. Lutosławskim, Skulskim i Czerniewskim, której wynikiem była **zgoda na formułę pierwszą z dodatkiem, że statut Ziemi wileńskiej będzie zgodny z konstytucją.** Wobec tego odbyło się krótkie posiedzenie Rady ministrów, na którem jednomyślnie uznano za niemożliwe i zakrawające na drwiny wysuwanie coraz to nowych propozycyj.

Prezydent Rady ministrów Ponikowski zakomunikował delegacji, że **rząd obstaje przy tekście pierwotnym** ze znaną zmianą artykułu III.

NIE BYŁO WIĘKSZOŚCI DLA PODPISU.

O godz. 3.40 po północy prezydent Rady ministrów p. Ponikowski wszedł na salę recepcyjną w otoczeniu członków gabinetu, przedstawiciela Naczelnika państwa gen. Jacyny i wyższych urzędników państwa i otworzył posiedzenie, zapraszając posłów wileńskich do zajęcia miejsc.

Prezydent Rady ministrów **wezwał delegację wileńską do podpisania aktu** w redakcji rządowej ze zmianą artykułu III.

Od podpisania wstrzymali się posłowie:

Lisowski Bolesław, Bańkowski Witold, Raczkowski Feliks, Olszański Ignacy, Zwierzyński Al., Brzostowski Stan., Czarnowski Wiktor i Kłyszejko Antoni, przyczem **ten ostatni płakał, chcąc podpisać akt, jednakże Zespół mu na to nie pozwolił.**

Zdawało się już, że akt będzie większością 12 przeciwko 8 podpisany.

W ostatniej chwili już w trakcie podpisywania, dwóch posłów z Rad Ludowych: Szwabowicz i Jachniewicz, wstrzymało się od podpisu.

Wobec tego, że układy trwały już 11 godzin, oświadczył, że niema większości i w tej formie przedstawi akt Sejmowi ustawodawczemu.

Wobec tego, że układy trwały już 11 godzin, delegacja zaproponowała jeszcze 10 minutową naradę. Narada nie dała wyniku, wobec czego o godz. 4.45 po północy p. Ponikowski zamknął posiedzenie.

Dalszy ciąg wiadomości, dotyczących układów rządu z delegacją wileńską w Warszawie, zamieszczamy na 3-ciej stronie dziennika.

Preliminarz budżetowy

Warszawa, 4 marca (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy z kół ministerstwa skarbu z końcem przyszłego tygodnia przedłożony zostanie Radzie ministrów **projekt ustawy w przedmiocie budżetu na r. 1922.** W preliminarzu dochody na r. b. pokrywają trzy czwarte zwyczajnych rozchodów. Po rozpatrzeniu projektu preliminarza przez Radę ministrów, projekt wejdzie na porządek dzienny Sejmu z końcem **bieżącego miesiąca lub najpóźniej z początkiem kwietnia.**

Stan rokowań polsko-niemieckich

Wiedeń, 3 marca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Genewy: Zdaje się, że rokowania niemiecko-polskie w sprawie Górnego Śląska **utknęły na martwym punkcie.** Jeszcze z początku rokowań obecnych zdawało się, że da się uniknąć sądu rozjemczego, obecnie jednak widoki porozumienia **pogorszyły się.** Prezydent Calonder będzie musiał wydać **wyrok rozjemczy nietylko w kwestji likwidacji, lecz prawdopodobnie także w szeregu innych zagadnień,** między innemi w kwestji ochrony mniejszości i w kwestji walutowej.

Głos niemiecki o Galicji wschodniej

Wiedeń, 3 marca (PAT). »N. Fr. Presse« zamieszcza artykuł **o Galicji wschodniej,** w którym powiedziane jest między innemi:

Od wieku X do rozbioru tworzyła Galicja wschodnia **część integralną Polski. Polska nie może pod żadnym warunkiem zrzec się kraju,** który z dawien dawna był w jej posiadaniu, który **jest zaludniony przez silną liczebnie ludność polską, a którego bronili krwią swą najlepsi synowie Polski przeciw atakom nieprzyjacielskim,** ostatnio w roku 1920 przeciw bolszewikom. Artykuł stwierdza dalej, że pod obecnemi rządami polskiemi Rusini **mają możność rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego. Rząd polski jest gotów do najdalej idą-**

Wydawnictwa dla młodzieży

Książki dla młodzieży,*) jakie się w ostatnich latach pokazują, stoją przeważnie pod znakiem wojny. Objaw to łatwo zrozumiały. Pedagogicznie jednak nie można go uważać za dodatni. Wojna jest przecież zjawiskiem wyjątkowem, chociaż chronicznem w dotychczasowem życiu ludzkości. Nienawiści, pojawiające się w okresach wojennych, dają się poniekąd usprawiedliwić jako środek obronny, dopóki wojna trwa, są jednak potępienia godne, jeżeli chce się je wszczepiać w duszę dorastającego pokolenia i budować na nich wychowanie i wyrabianie charakterów. Przykazanie miłości pozostanie na zawsze najwyższem w każdej zdrowej pedagogji. Dla nas ma ono tem większe znaczenie, że nieraz wydawać się może, iż bardziej jesteśmy skłonni do słownej nienawiści naszych nieprzyjaciół, niż do czynnej miłości tego, co nasze.

Nie znaczy to, jakobyśmy niedoceniali heroizmu na polu walki w obronie najdroższych dóbr ojczystych, ale za równie ważny uważamy heroizm w życiu codziennem, a co najmniej ową dzielność duchową, bez jakiej nie można ani państwa ugruntować, ani marzyć o szczęśliwej dla niego przyszłości. Już Słowacki powiedział kiedyś, że ideał »kolorowego ułana« jest jednostronny, gdyż w narodzie są różne zawody, a wszystkie powinny mieć swój ideał obywatelski. Książki dla młodzieży powinny szczególniej o tem pamiętać, bo mogą wpoić w młodzież lepsze zasady.

»O J a n k u, c o w a l c z y ł w e L w o w i e« napisał książeczkę Juljusz G e r m a n. Historja to, jakich bywało niemało w pięknem mieście kresowem w czasie inwazji ukraińskiej, patrjotyczne spełnienie obowiązku przez chłopięcego sprzedawacza dzienników, który stał się żołnierzem i bohaterską ofiarą. Godny wzór dla dzieci całej Polski, opowieść bardzo pożyteczna, gdyby autor oszczędził był sobie i młodocianemu czytelnikowi szyderstwa z przeciwników. Znajdujemy tam taki oto wierszyk: »Trzęsą ci się łydki, nie zgub tylko spodni, będzie widok brzydki, golec wy niegodni. Iwanie, Iwanie, durny ty, durneńki! wziąłeś setne lanie, chłop cię zbił maleńki«. Sądzimy, że książeczka byłaby bardzo zyskała, gdyby autor ofiarność i męstwo swoich wyniósł choćby pod niebiosa, ale nie naigrawał się z nieprzyjaciela, który przecież także kocha swoje i z którym musimy ułożyć sposób współżycia.

Nie bez zarzutu jest także druga ilustrowana powiastka tegoż poety »O d o b r e j w r ó ż c e i p o l s k i e m d z i e c k u ś m i a ł e m«. Jest to historja o pewnym Władku, który żył od rozbiorów ojczyzny aż do jej uwolnienia. Dobra wróżka uśpiła go, budząc go na chwilę powstań i walk o wyzwolenie i znowu usypiając, aż nadeszła ostatnia wojna, a z niej nowe przebudzenie na wieczną już wolność. Przed oczyma zbudzonego chłopca przewijają się szeregi nowych żołnierzy polskich. Bardzo żałujemy, że nie znaleźliśmy między nimi szarych legjonistów pierwszej brygady i ich wodza, chociaż inne formacje i nazwisko jednego z jenerałów zostały wymienione. Nawet chłopcy polscy będą się temu dziwili i gotowi napisać do p. Germana listy z protestami. Można też szczerze poradzić autorowi, aby w drugiem wydaniu przerobił obie wytknięte niewłaściwości, a książeczki jego zyskają bardzo dużo na wartości wewnętrznej i pedagogicznej. Kłopot z przeróbką będzie niewielki, bo wystarczy miejsca niepedagogiczne usunąć, a w drugiej książeczce lukę niezrozumiałą wypełnić.

»O j c z y z n a« p. Edmunda J e z i e r s k i e g o wyszła w drugiem wydaniu ze znanemi ilustracjami A. Grottgera. Powieść to z powstania styczniowego, o słabo zarysowanem tle historycznem, jednakże z pięknemi momentami, które ją kwalifikują na lekturę dla chłopców w średnim wieku. — Tegoż autora wyszło świeżo »S e r c e P o l s k i, p a m i ę t n i k u c z n i a«. W formie pamiętnika uczniowskiego opowiedziano tam najważniejsze zdarzenia z udziału oddziałów polskich w wojnie światowej i w szczególności w wojnie za Polskę, a więc historję pierwszej i drugiej brygady legjonowej, losy kaniowczyków i bajończyków, bitwy na Syberji, wojnę z bolszewikami, obronę Lwowa i Wilna, powstanie na Górnym Śląsku, walkę o Płock, rządy czerezwyczajki w Kijowie, uroczystość powstania styczniowego w Warszawie, uroczystość napoleońską i t. d. Opowieść przepojona jest ideą harcerską i nadaje się na lekturę dla młodzieży dorastającej, ponieważ z jednej strony zaznajamia ją z najważniejszemi zdarzeniami w życiu polskiem czasu wojny, z drugiej strony pozbawiona jest tych niechęci partyjnych w odniesieniu do poszczególnych usiłowań wyzwoleńczych, od jakich, niestety, nie jest wolne pokolenie starsze. Podkreślano nadewszystko miłość swojego, nie budząc specjalnej nienawiści do tego, co obce.

Nie ustrzeżono się przecież kilku niefortunnych powiedzeń. Jeden przykład: »Zaczęły się walki zacięte, gdzie przeciwko kilkunastu naszym chłopcom występowały całe kompanje Ukraińców, zbrojne nietylko w karabiny maszynowe, ale i armaty«. Jestto stanowczo przesada, nie budząca zaufania nawet w pamiętniku ucznia, a więc niepedagogiczna. — Drugi przykład: »Lata płynęły. Osada rosła w dostatek i zamożność, a warnacy i inni włóczędzy syberyjscy omijali ją zdaleka, pewni, że nie spotkają tam gościnnego przyjęcia i nic nie zyskają«. Gościnność jest tak piękną ludzką cnotą, że książka dla młodzieży nie powinna w żadnej formie zalecać niegościnności. Przykładów podobnych możnaby jeszcze kilka przytoczyć. W drugiem wydaniu powinno się to zmienić, ażeby piękna pozatem opowieść nabrała pełnej wartości wychowawczej.

Dla dziatwy młodszej p. Franciszek H o m o l a c s wydał dwie piękne obrazkowe książeczki: »W i g i l j ę W o j t u s i a« i »B a j k ę o K o s t u r k u, A z i o i B u r k u«, które tem więcej się zalecają, że nie zajmują się atmosferą prochu, krwi i śmierci ludzkiej, ale wprowadzają dziatwę w świat przyrody ojczystej, we współżycie z światem zwierzęcym. W pierwszej powiastce sarna ocala od śmierci Wojtusia, zbłąkanego w noc wigilijną, jednając dla swego pomysłu wszystkie zwierzęta leśne, które tej nocy obchodzą święto pojednania, a na prośby sarenki tem łatwiej się godzą, że znają Wojtusia, jako dobrego chłopczyka, który nie wyrządza krzywdy żadnemu zwierzęciu, a nawet w lesie zabłąkał się dlatego, że chciał zanieść kromkę chleba głodnej sarence. Zwierzęta otulają chłopca przed zimnem, znoszą mu dary i urządzają dla niego leśną wigilję. Dla młodszej dziatwy jest to książeczka bardzo zajmująca i dużej wartości wychowawczej.

Podobny motyw traktuje druga książeczka tegoż autora: »Bajka o Kosturku, Azio i Burku«, podobnie jak pierwsza gęsto przeplatana ładnemi wierszykami. Tym razem zwierzęta leśne ocalają małą królewnę i nawet przywracają tron jej ojcu. Wpleciono tu także pomysł przemiany złego rycerza w pół-zwierzę Kosturka i przywrócenia mu pięknej ludzkiej postaci po odpokutowaniu za grzechy. Symbol przejrzysty a pouczający. Jako drugi równie piękny motyw wprowadzono dobrego pustelnika, miłośnika zwierząt, przyrody i ludzi i posiadacza prawdy. Obie książeczki p. Homolacsa mają bardzo duże zalety i zasługują na gorące polecenie.

Mi. Ja.

*) Wszystkie omawiane tu rzeczy wyszły nakładem »Książnicy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych«.

cych koncesyj na polu narodowem, kulturalnem i gospodarczem na rzecz narodu ukraińskiego.

Konferencja rzeczoznawców w Belgradzie

Belgrad, 3 marca (AW). Przybycie delegacji rzeczoznawców polskich oczekiwane jest w Belgradzie w dniach najbliższych. Delegacji tej przewodniczyć będzie poseł polski w Belgradzie Okęcki.

ŻĄDANIE BENESZA.

Bukareszt, 3 marca (PAT). Czeski minister spraw zagranicznych Benesz zażądał odroczenia konferencji rzeczoznawców, która ma się odbyć w Belgradzie, na dzień 15 marca.

PODPISANIE UKŁADU PRZYGOTOWAWCZEGO W BUKARESZCIE.

Belgrad, 3 marca (AW). Układ przygotowawczy w sprawie konferencji w Genui został podpisany w Bukareszcie przez ministrów spraw zagranicznych Jugosławji Nincica, Rumunji Bratianu, oraz przedstawiciela Polski w Bukareszcie Skrzyńskiego.

Nota Cziczerina w sprawie konferencji genueńskiej

Berlin, 3 marca (PAT). Z Moskwy donoszą, że Cziczerin wystosował do włoskiego ministra spraw zagranicznych radjotelegram, w którym powiedziano między innemi:

Rząd rosyjski w chwili, w której już wysłał delegatów, **dowiedział się ze zdziwieniem, że konferencję odroczono bez podania innej daty.** Powoływanie się na przesilenie ministerjalne we Włoszech **nie wytrzymuje krytyki,** gdy się zważy, że zwołanie konferencji było **uchwalone przez upoważnionych do tego prezydentów ministrów** i że konferencji owej przyznano charakter nagłący, nawet dano wyraźną obietnicę, że przewidywana zmiana składu rządu **nie może być powodem zwłoki.** Zwłoka nie powinna też nastąpić z tego powodu, ponieważ rządy ententy gruntownie określiły całą konferencję i zaznaczyły swoją odpowiedzialność w tej sprawie. Może to tylko wywołać **uśmiech pogardliwy,** gdy się zważy odpowiedzialność i ten gruntowny namysł, z jakim przygotowano się uchwały w konferencjach międzynarodowych.

Stwierdzając te okoliczności, wyraża Cziczerin nadzieję, że ententa przy ustaleniu nowej daty konferencji **poświęci swoim uchwałom więcej uwagi.** W końcu rząd rosyjski podaje dzień 23 marca jako dzień zwołania konferencji.

O wojennych przestępców niemieckich

Przed konferencją w Boulogne prasa niemiecka bardzo usilnie wmawiała w świat, że Poincaré srodze się zawiedzie, jeżeli sądzi, jakoby mógł od Lloyd George'a uzyskać więcej, niżeli swego czasu Briand. Przekonanie to opanowało tak daleco umysły niemieckie, że w Berlinie już wcale nie wątpiono o porażce, a nawet klęsce, którą Lloyd George miał zadać premjerowi francuskiemu. Nazajutrz po konferencji wszystkie pisma stwierdziły, jakby na komendę, używając nawet tego samego wyrażenia, że Lloyd George »wywrócił koziołka«. Starały się wprawdzie zmniejszyć doniosłość sukcesu francuskiego, ale nie mogły mu zaprzeczyć.

Wywrócenie koziołka było — zdaniem prasy berlińskiej — o wiele większe, niż to początkowo sądzono, gdyż Lloyd George poczynił Poincaremu ustępstwa nawet w sprawie okupacji niemieckich ziem nadreńskich. Okupacja ta ma być przedłużona pod jakimkolwiek bądź pozorem, którego wyszukanie z pewnością nie będzie trudnem dla p. Poincarego, jak zapewniają dzienniki berlińskie. Co więcej, dzienniki te powołują się na wiadomość z Paryża, wedle których ów pozór znaleziono już we Francji, a ma nim być **wznowienie sprawy niemieckich przestępców wojennych.** Poincaré ma zażądać od Niemiec wydania tych przestępców, **celem osądzenia ich we Francji przez trybunał** francuski, a w razie odmowy ze strony Niemiec, ma zaproponować koalicji użycie sankcyj w myśl traktatu wersalskiego. A sankcją będzie w tym wypadku przedłużenie okupacji terytorjów nad Renem.

Prawdopodobnie pierwszym bodźcem do zaniepokojenia w Berlinie był artykuł deputowanego francuskiego, Bonneta, umieszczony w paryskim dzienniku »Le Radical«. Deputowany Bonnet, który za rządów Brianda kilka razy w parlamencie poruszał sprawę niemieckich przestępców wojennych, pisze między innemi: »Od czasu, gdy komisja, utworzona dla wydania orzeczenia o wyrokach trybunału lipskiego, uchwaliła dwie znane rezolucje, Poincaré nie przestawał działać. Zawiadomił rządy sprzymierzone o swoich zamiarach, obecnie zaś jest zajęty uzupełnieniem aktów, odnoszących się do tych przestępców, którzy mają być osądzeni przez francuskie sądy wojskowe. Te uzupełnienia są nadzwyczajnie ścisłe i upłynie jeszcze pewien czas, zanim rząd niemiecki zostanie wezwany do wydania przestępców. Jeżeli Niemcy odmówią, wejdą w życie sankcje, określone przez traktat wersalski«.

Prasa berlińska i wogóle niemiecka oświadcza, **że żaden rząd niemiecki nie zgodzi się na wydanie w ręce koalicji wojennych przestępców** i że takie zapewnienie dał niedawno kanclerz Wirth w parlamencie niemieckim. »Berliner Tageblatt« wzywa rząd, ażeby postarał się o wyjaśnienie, czy rzeczywiście w Boulogne, albo może jeszcze wcześniej, zapadło postanowienie przedłużenia okupacji ziem nadreńskich. Jeżeli tak jest, to rząd niemiecki powinien — jak twierdzi »Berliner Tageblatt« — **wyrzec się udziału w konferencji genueńskiej,** która zresztą dla Niemiec utraciła swoją ważność dlatego, że dzięki sabotażowi ze strony Francji i ustępstwom Lloyd George'a, została zwichnięta.

Groźba wycofania się Niemców od udziału w konferencji genueńskiej, jest wynikiem zdenerwowania i nie wywoła zamierzonego skutku. — Krok taki wyszedłby tylko Niemcom na szkodę. Ale to już ich rzecz. Dla sprawy przestępców wojennych doniosła jest następująca wiadomość z Londynu: Starszy prokurator państwa oświadczył, że komisja prawnicza, wyznaczona przez Radę Najwyższą dla zbadania wyroków lipskich na podstawie niemieckiego sprawozdania, stwierdziła, że kilku uwięzionych przestępców trybunał lipski uwolnił, aczkolwiek wina ich była udowodniona i wymagała kary. Zawiadomiony o tem rząd niemiecki, wydał rozkaz ponownego uwięzienia owych uwolnionych przestępców, ale o wykonaniu tego rozkazu nic dotąd nie wiadomo.

Artykuł Bonneta i oświadczenie angielskiego dygnitarza sądowego podziałały nadzwyczaj podbudzająco w Berlinie. Niemcy z góry czynią ogromną wrzawę, sądząc, że przestraszą koalicję. A tymczasem o wojennych zbrodniach niemieckich zaczynają pisać nietylko Francuzi, Belgowie i Polacy, ale także Amerykanie. Właśnie pojawiły się w tłómaczeniu francuskiem »Pamiętniki amerykańskiego posła w Brukseli« z czasów, gdy Belgja jęczała pod okupacją niemiecką. To, co spisał poseł amerykański o krwawych gwałtach niemieckich w Belgji, wystarcza zupełnie do potępienia Niemców. W sprawie tej ma także dużo do powiedzenia drugi naoczny świadek, ówczesny poseł hiszpański w Brukseli. Jak widzimy, Niemców osądzili już dawno ludzie, których nie można posądzać o stronniczość.

Zerwanie mostów przez krę lodową

Kraków, 4 marca.

Dnia 2 marca w nocy zator, długości 12 kilometrów między Tylmanową a Szczawnicą, spłynął, porywając most pod Krościenkiem na Dunajcu. Most na Dunajcu pod Szczawnicą został uratowany. Ekspedycja wojskowa, jaka odeszła z Nowego Sącza do Pienin powyżej Szczawnicy, rozsadziła zator lodowy, który spłynął 3 marca o godzinie 1 po południu. W Pieninach na Dunajcu pod Czerwonym Klasztorem znajduje się jeszcze zator, 6 kilometrów długi, o szerokości 3 m., zagrażający poważnie wsi Sromowce, której mieszkańców z niżej położonych domostw delożowano. Saperzy pracują tam od kilku dni, a 2 b. m. zażądali dalszej przesyłki ekrazytu z Krakowa.

Naporowi kry lodowej oparły się mosty przedwojenne, znajdujące się powyżej Czorsztyna.

Ogółem w obrębie województwa krakowskiego jest dotychczas zerwanych 20 mostów. Na Dunajcu 6 mostów, a to: w Biskupicach pod Radłowem, w Zgłobicach pod Tarnowem, pod Melsztynem, pod Turowem ad Nowy Sącz, pod Gołkowicami ad Stary Sącz i pod Krościenkiem.

Na Popradzie pod Bogumiewicami ad Stary Sącz kry zerwały 1 most. Na Wisłoce zerwane zostały mosty: w Gawłuszowicach, pod Mielcem, pod Przecławiem, w Łabuziu pod Pilznem, w Niegłowicach pod Jasłem, w Kątach pod Żmigrodem. Na Ropie: w Topolinach pod Jasłem, w Klęczanach, w Libuszy koło Zagórzan i w Szymbarku.

Na Wiśle: pod Łęgiem, pod Mogiłą, pod Szczucinem.

WYLEW ODRY.

Katowice, 3 marca.

(AW). We środę w nocy przerwała Odra wał ochronny, szerokości 6 m., zalewając trzy wioski, które są odcięte od reszty świata, mieszkańcy schronili się na dachach. Ofiar w ludziach niema. Utonęło wszystko bydło.

KRONIKA

Kraków, 4 marca.

DANINA LOKATORÓW. W piątek rozpoczęły urzędowanie gminne komisje obywatelskie, mające na celu wymiar daniny od lokatorów. Magistrat przedłożył listy lokatorów z podaniem wysokości komornego, które komisje mają skontrolować i ewentualnie przyznać ulgi dla mieszkań 2- i 1-pokojowych, względnie uwolnić emerytów od daniny.

Prace komisyj potrwają kilkanaście dni. — Po ukończeniu obliczeń, wymiary będą wyłożone do przeglądu dla lokatorów.

PROPAGANDA HYGIENY DZIECKA. Jak już wczoraj donieśliśmy, Oddział propagandy hygieny dziecka Amer. Czerw. Krzyża zaczął swoją pracę w Krakowie. Oddział urządził w naszem mieście 58 odczytów, z których 43 będą przeznaczone dla młodzieży szkolnej, 15 zaś dla dorosłych. — Wszystkie odczyty poruszają kwestję polepszenia zdrowotnego stanu dzieci. Oddział urządzi również pogadanki dla matek celem omówienia kwestji zdrowia matki przed urodzeniem się dziecka, oraz hygjeny wieku niemowlęcego. Wykłady urozmaicone ciekawemi pokazami kinematograficznemi. Oddział prowadzi swoją akcję przy poparciu i współudziale ministerstwa zdrowia i oświaty, P. A. K. P. D., Polskiego Czerwonego Krzyża i Ligi Czerwonych Krzyżów. — Wykłady odbywają się codziennie aż do dnia 9 b. m. włącznie w lokalach: kina »Promień«, »Y. M. C. A«, Muzeum Przemysłowego, »Zachęty«, »Warszawy«, w teatrze »Bagatela«, w sali Związku robotniczego (Dunajewskiego 5), i w sali Związku rob. (św. Tomasza 37).

NOWE ODZNACZENIE Dra TADEUSZA ŻELEŃSKIEGO (BOYA). Telegram z Paryża donosi, że znakomity polski tłumacz Moliera, dr Tadeusz Żeleński, mianowany został z okazji tegorocznych uroczystości Molierowskich w Paryżu kawalerem Legji honorowej (Chevalier de la Legion d'honneur). Jest to już drugie z rzędu odznaczenie naszego pisarza, który przed dwoma laty otrzymał palmy akademickie rzeczonego orderu.

TEATR MARJONETEK. Przed kilku tygodniami otwarł w Krakowie swe podwoje z inicjatywy prywatnej „Teatr marjonetek" dla dzieci, urządzony na wzór tego rodzaju przedsiębiorstw, cieszących się dużem powodzeniem zagranicą. W Krakowie mieliśmy już przed wojną próby tego rodzaju teatrzyku, który jednak po krótkiem istnieniu zakończył żywot z powodu braku poparcia. Być może, że obecna inicjatywa p. Hemzaczka spotka się z lepszem zrozumieniem intencji tego rodzaju instytucji, mającej na celu dostarczanie dziatwie budującej i kształcącej umysł i serce, godziwej rozrywki, która może być przygotowaniem młodzieży do późniejszych wrażeń teatralnych.

Nowy teatrzyk, mieszczący się w parterowym lokalu przy placu Matejki 5, ma małą scenkę marjonetkową z minjaturowemi dekoracjami. Aktorami są tu lalki dosyć duże i ładnie wykonane, poruszające się za pomocą drutów, na których wiszą. Komedyjki, jakie te lalki odgrywają, są zastosowane do pojęć dziatwy, przeważnie tłumaczone z zagranicznej literatury, gdyż nasza jeszcze nie dostarczyła odpowiednich tekstów. Są to przeważnie fantastyczne baśnie o bohaterskich królewiczach, oswabadzających zaczarowane królewny, o zjadliwych czarownicach, zadających trudne prace młodym rycerzom do wykonania, jest baśń o Twardowskim, napisana zręcznie i oryginalnie przez S. Stańczyka, komedyjka „Papuga", baśń poetycka o „Bystrookim" itp. Dziatwa uczęszczająca na te widowiska szaleje z zachwytu i przerywa akcję wybuchami śmiechu lub oklaskami. Inicjatywa teatrzyku marjonetek powinna zainteresować szerokie koła publiczności krakowskiej i spotkać się z życzliwem poparciem kół pedagogicznych, co umożliwi dyrekcji poszukiwania za coraz lepszym repertuarem, gdyż jak dotąd, wybór nie zupełnie jest ustalony według linji programu, mającego w pierwszym rzędzie uwzględnić pierwiastek swojski i patrjotyczny w ludowej baśni.

Przedstawienia teatrzyku marjonetek odbywają się codziennie o godz. 4½ i 6½. W niedzielę są trzy przedstawienia, a mianowicie o 2½, 4½ i 6½.

O BLOCZKI BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Dyrekcja tramwaju w Krakowie powierzyła kantorowi państwowej loterji klasowej w Krakowie sprzedaż bloczków zawierających serję biletów tramwajowych po zniżonej cenie. Publiczność powitała to zarządzenie z zadowoleniem, gdyż oszczędza ono interesentom dalekiej drogi do zarządu tramwajów celem nabycia bloczków. Ale — jak nam donoszą z kół interesowanych — od sprzedaży w wymienionym kantorze wyłączone zostały bloczki biletów dla urzędników, którzy muszą nabywać je w zarządzie. Czy nie możnaby i dla tej grupy publiczności zaprowadzić sprzedaży bloków w kantorze?

NIE NAPAD, LECZ ZAJŚCIE MIĘDZY MAŁŻONKAMI. Jak już donosiliśmy, w środę popielcową o g. 6 rano za starym mostem na Wiśle rozegrała się tragedja, której ofiarą padło małżeństwo Malagów. Początkowo, według zeznań Malagi, miał to być napad rabunkowy na nich w chwili, gdy powracali z zabawy weteranów w restauracji »Przystań«. Malaga twierdził na policji, że napadło na niego i jego żonę czterech opryszków, którzy po pobiciu Malagi i okradzeniu go z 42.000 mk., oraz zegarka złotego z łańcuszkiem złotym, rzucili się na jego żonę i zabrawszy jej 8.000 mk. oraz złoty zegarek zrzucili Malagową z bulwaru nad Wisłą. Malagowa doznała złamania obu nóg i ręki, oraz silnych potłuczeń na głowie. Fakt ten wywołał zrozumiałe zaniepokojenie w całem mieście.

W dniu wczorajszym śledztwo prowadzone w kierunku wykrycia sprawców zbrodni, przybrało zgoła nieoczekiwany obrót. Przy powtarzających się badaniach Malagi na policji w Podgórzu, uderzającym był fakt, że poszkodowany zaczął się wikłać w zeznaniach, szczególnie co do przybycia do domu i zawezwania stróża o pomoc. Przesłuchany stróż domu, w którym mieszka Malaga, nazwiskiem Stanisław Szumlański, zeznał, że krytycznego dnia o godzinie 6 rano zadzwoniono do bramy, a gdy wyszedł otworzyć, zobaczył Malagę, opartego o ścianę, lecz zupełnie niepotłuczonego i nie zbroczonego krwią, co stoi w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami Malagi na policji. Malaga wyjąwszy portfel z kieszeni, wręczył Szumlańskiemu 20 mk., mówiąc: »Idź pan po moją żonę, bo leży w błocie«, i wskazując kierunek ku Wiśle, dodał: »Przynieś ją pan tutaj«, jednak nie wspomniał nic o napadzie rabunkowym. Stróż udał się we wskazanym kierunku, gdzie koło schodów, prowadzących do niskiego bulwaru stało już dwóch policjantów, Dyduch i Tyrakowski. Malagowa leżała w kałuży krwi bez przytomności. Stróż wziął ją na ręce i zaniósł do mieszkania, poczem przybyło pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Malaga, zobaczywszy żonę, począł krzyczeć, że go obrabowano i zrabowano złoty zegarek, pozostawiając go w bieliźnie. Stróż zwrócił wtedy uwagę Maladze, że ma zegarek z łańcuszkiem, przypięty do kamizelki. Malaga odparł na to jednak, że zabrali z mieszkania inny zegarek. Również stróż zeznał, że dopiero po powrocie z Malagową, zauważył na twarzy Malagi ciężką ranę, którą według zeznań stróżowej Malaga odniósł podczas drapania się w stanie nietrzeźwym i po ciemku na czwarte piętro do swego mieszkania.

Celem przesłuchania chorej Malagowej udał się wczoraj do kliniki chirurgicznej jeden z funkcjonarjuszy policji. Malagowa zeznała, że w czasie powrotu z zabawy do domu, była zupełnie pijana, a w jaki sposób znalazła się nad Wisłą, nie pamięta. W domu jednak odzyskała przytomność i przypomina sobie, że zegarek z łańcuszkiem i to srebrny, gdyż nigdy złotego nie posiadała, wręczyła mężowi. W torebce miała tylko 200 mk., a nie 8.000 mk., jak twierdził jej mąż. Również i torebkę oddała mężowi.

Według zeznań świadków, szczególnie Aleksandry Krawczykowej, podczas zabawy, Malagowa bawiła się z kolegami męża, który przebywał w towarzystwie innych kobiet, co wzbudzało zazdrość u Malagowej. Malaga twierdzi to samo i dodaje, że żona robiła mu wymówki, iż się bawi z młodemi kobietami. Zeznał on dalej, iż na zabawie nie wydał pieniędzy, gdyż żonie fundowali koledzy jego. Po godzinie 5 nad ranem wyszli Malagowie z »Przystani« i kłócąc się głośno, wśród wzajemnych wymówek, podążali przez most. Bezpośrednio za nimi, w odległości około 50 kroków szli Krawczykowie w tym samym kierunku. Krawczykowa słyszała urywane słowa małżonków: »Inne ci się podobają« i »Zdechnij już raz stara babo«.

Po przejściu mostu Krawczykowie poszli na lewo i usłyszeli głos od strony bulwaru: »Jezus Marja! bo spadnę«. Nie przywiązywali do tego wagi, gdyż wiedzieli, że Malagowie biją się często między sobą. Również świadek Juljusz Samolej zeznał, że przechodził z zabawy bezpośrednio za Malagami, i zauważył tylko policjanta idącego od strony Podgórza. Zeznania stróża, które wypadły obciążająco dla Malagi, upewniły policję, że opisanego przez niego napadu rabunkowego nie było. Malaga twierdzi jednak nadal, że wraz z żoną padł ofiarą napadu rabunkowego. W śledztwie wyszło na jaw, że Malaga ma burzliwą przeszłość za sobą i był już karany kilkakrotnie. Już jako wachmistrz żandarmerji znalazł się w konflikcie z kodeksem karnym. Również będąc na stanowisku dozorcy więziennego nie spełniał należycie swych odpowiedzialnych obowiązków. Ponieważ zeznania świadków rzucają silne poszlaki, że Malaga sam zepchnął swą żonę z bulwarów, przeto władze policyjne aresztowały go i wydały w ręce sądu. Przypuszczenia te są tembardziej uzasadnione, że między małżonkami przychodziło do częstych zajść i kłótni, które powstawały na tle zazdrości, do gwałtownych scen małżeńskich przyczyniała się w dużej mierze znaczna różnica wieku między małżonkami, Malaga bowiem ma lat 53, a żona jego liczy lat 64.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj o godzinie 5 po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Lwowską 45, gdzie student gimnazjalny Wincenty Targas, lat 15, uległ poranieniom, bawiąc się nabojami, które wybuchły. Lekarz pogotowia odwiózł chłopca do szpitala.

Podobnemu wypadkowi uległ wczoraj Kazimierz Florek, słuchacz Akademji handlowej, którego również przewieziono do szpitala.

ZAWALENIE DOMU. Wczoraj rano przybyła straż pożarna do domu pod l. 28 przy ul. Krakowskiej, gdzie zawaliły się belki dachowe, oraz drągi podtrzymujące boczne ściany domu. Wskutek tego kawały muru runęły na klatkę schodową. Straż pożarna po dłuższej pracy ubezpieczyła ruderę przed całkowitem zawaleniem się.

WŁAMANIE. Onegdaj przed południem niewyśledzeni sprawcy dostali się do mieszkania p. Janiny Schwabentau, przy ul. Topolowej 32 i skradli z zamkniętej szafy bieliznę, biżuterję, oraz garderobę łącznej wartości 738.000 mk.

KRADZIEŻE. Pod zarzutem systematycznych kradzieży drutu elektrycznego na szkodę firmy »Heffner i Berger« przy ul. Szewskiej aresztowała policja Jana Dziedzirucha, lat 37, Franciszka Tarasa, lat 38, Michała Kurka, lat 29 i Anielę Grzybowską, lat 34. Skradzione druty przedstawiały wartość 200.000 mk. Część drutu odebrano.

Onegdaj w nocy niewyśledzeni sprawcy dostali się do ogrodu gospodarza Karola Prochala przy ul. Mazowieckiej 52 i tam z kopca skradli 3 metry pietruszki wartości 75.000 mk.

Wczoraj wpadli w ręce policji Antoni Szczur, lat 13, i Wilhelm Krzemień, lat 14, którzy w tramwaju skradli wraz z trzecim zbiegłym wspólnikiem, pakunek z ustnemi harmonijkami. Przy aresztowanych znaleziono 32 takich harmonijek.

Na dworcu kolejowym ujęto wczoraj Juljana Wiatraka, lat 36, wyrobnika, który dopuściwszy się kradzieży pleczka z serem wartości 6.000 mk., na szkodę Bolesława Szczukiewicza z Warszawy, chciał ze skradzionym serem odjechać.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

OTWARCIE WYSTAWY W ZWIĄZKU POL. ART. PLASTYKÓW nastąpi w niedzielę 5 bm. w »Domu artystów«. Udział biorą: Gramatyka, Józefczyk, Kisielewska, Korpal, Kowalski, Małachowski-Jaxa, Muller, Nowotnowa, Smogulecki, Stachowski, Turek, Tetmajer, Tetmajerówna, Oesterreicher.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Dnia 4 i 5 marca odbędą się w Instytucie muzycznym, ul. św. Anny 1, popisy uczniów kursu średniego i wyższego p. Olgi Wasyliszyn i Z. Przeorskiego. Początek o godzinie 7 wieczór.

Z kraju i ze świata

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZE CZŁONKÓW P. O. W. Z Wilna donoszą 3 bm.: We czwartek rano odprawiona została w katedrze msza żałobna za dusze zmarłych w więzieniu kowieńskiem członków P. O. W. Nabożeństwo odprawił wygnany z Kowna ks. Stanisakis. Kazanie wypowiedział ks. Gromski, oddając cześć męczennikom Unji polsko-litewskiej. Na nabożeństwie obecnymi byli: przedstawiciele wojskowości z kap. Frystorem na czele, ks. biskup Bandurski, przedstawiciele Sejmu, uniwersytetu, oraz tłumy publiczności. Po nabożeństwie część obecnych udała się samorzutnie do mieszkania delegacji rządu polskiego, gdzie złożyła memorjał z żądaniem szybkiej interwencji celem przywrócenia swobody życia narodowego dla Polaków na Kowieńszczyźnie, druga część obecnych udała się do prezesa T. K. R. Meysztowicza, któremu wyraziła podziękowanie za troskę o los Polaków na Kowieńszczyźnie. Prezes wzruszony oświadczył, że dołoży wszelkich starań, by przyczynić się do ulżenia doli Polaków kowieńskich.

UROCZYSTY OBCHÓD 450 ROCZNICY URODZIN KOPERNIKA W ROKU 1923 projektowany jest przez poważne sfery warszawskie.

POWRÓT EMIGRANTÓW Z KANADY. Jak się dowiaduje »Przegląd Wieczorny« z kół, zbliżonych do ministerstwa spraw wewnętrznych, w ostatnich czasach daje się zauważyć powrotny napływ do Polski tych emigrantów, którzy w swoim czasie wyjechali z kraju do Kanady. Reemigranci stanowią żywioł silnie rozagitowany i skłonny do agitacji. Mniejszość — to wyznawcy komunizmu amerykańskiego — większość, to Rusini rodem z Galicji wschodniej, którzy zaraz po przyjeździe na teren swojej ojczyzny rozpoczęli tam agitację »przeciw okupantom polskim«.

POWRÓT POLAKÓW Z DALEKIEGO WSCHODU. W połowie marca przybywa do Tryjestu czeski transport repatrjantów z Dalekiego Wschodu, wiozący około 50 Polaków, przyjętych do transportu za skutek interwencji posła polskiego w Tokio.

ZALUDNIENIE WSPÓŁCZESNE ROSJI. — W warszawskiem Tow. ekonomistów i statystyków polskich odbył się odczyt p. T. Szturm de Sztrema p. t.: »Zaludnienie współczesnej Rosji«. Referat był poświęcony ocenie dat spisu ludności, przeprowadzonego przez rząd sowiecki w jesieni 1920 r. Wyludniły się przedewszystkiem gubernje przemysłowe, przyczem wyludnienie miast odbywało się w szybszem tempie od wyludnienia wsi. Upadek miast w gubernjach przemysłowych charakteryzuje wyludnienie Petersburga, gdzie ludność z 2 i pół miljona w roku 1917, spadła w roku 1920 na 700 tysięcy i Moskwy, gdzie z 2 miljonów w 1917 r. ludność spadła do 1,020 tysięcy w roku 1920.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH. Z Warszawy donoszą 2 bm.: Dziś po godz. 11 przed poł. tłum »bezrobotnych«, rozagitowanych przez żywioły komunistyczne, gromadzących się na placach Napoleona i Dąbrowskiego przed biurem pośrednictwa pracy, wyruszył w sile około tysiąca ludzi w stronę Krak. Przedmieścia, usiłując przedostać się przed gmach Rady ministrów. Ale gdy pochód znalazł się na placu Saskim, został zatrzymany przez policję. Wówczas agitatorzy komunistyczni zaczęli przemawiać podburzająco do demonstrantów, nawołując ich do wszczęcia ekscesów. Gdy tłum nie usłuchał wezwania do rozejścia się, policja konna rozproszyła demonstrantów. Szwanku nikt nie poniósł. Trzech agitatorów komunistycznych dostało się pod klucz.

PATRJOTYCZNI ROBOTNICY ROLNI. Jak donosi »Dziennik Poznański«, robotnicy rolni we Wroczynie ofiarowali dobrowolnie na daninę państwową 39.659 mk., bądź w gotówce, bądź w zbożu, dając tem dowód swojego uspołecznienia.

50 MILJONÓW NA POLITECHNIKĘ W ŁODZI ofiarował dyrektor widzewskiej manufaktury, Oskar Kon, z okazji swej 25-letniej działalności dyrektorskiej.

ŚMIERĆ 25 GÓRNIKÓW. Sosnowiecka »Iskra« donosi pod datą 2 marca: W Bobrku w łaźni szybu »Joanny« zgromadziło się po pracy około 200 górników, aby się wykąpać. Nagle nastąpił straszny wybuch: pękł główny kocioł. Wrząca woda rozlała się po łaźni, parząc 52 robotników, z których 19 zmarło. Przyczyna wybuchu dotąd nie została stwierdzona.

Prawie jednocześnie miał miejsce inny wypadek w kopalni »Fanny« koło Huty Laury. Gazy trujące przedostały się przez mur ochronny i doszły do wnętrza kopalni, gdzie pracowali robotnicy. Zagrożonym pospieszono natychmiast z pomocą, ale mimo to nie zdołano uratować 6 górników, którzy zmarli wskutek zatrucia.

POŻAR FABRYKI. Z Sosnowca donoszą nam: We środę, dnia 1 marca, przed godziną 4 po południu powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych pożar w fabryce Towarzystwa »Miedzianki« w Sosnowcu. — Pożar objął prawie wszystkie zabudowania fabryczne i mimo akcji ratunkowej, spłonęła cała fabryka. Szkoda wynosi przeszło 100 miljonów Mkp. Bliższych szczegółów na razie brak.

Z LUBLINA. (Wykłady literatury francuskiej. — Zgon i pogrzeb rektora ks. Radziszewskiego). Z inicjatywy rządu francuskiego przybył ze Strasburga do Lublina ks. prof. Paweł Bourguignon i rozpoczął wykłady o literaturze francuskiej na uniwersytecie lubelskim. Wykład wstępny wygłosił 20 lutego w auli uniwersytetu. Oprócz wykładu (»Le romantisme français et les grands courants de la pensée religieuse au début du XIXe siècle«), prowadzić będzie prof. Bourguignon ćwiczenia seminaryjne (Chateaubriand: »Génie du christianisme«).

Strata, jaką poniósł uniwersytet lubelski przez śmierć ks. rektora Idziego Radziszewskiego, odbiła się donioslem echem nie tylko w Lublinie, ale w całej Polsce. Ministerstwo oświaty reprezentował na pogrzebie radca Czeżowski. W piątek, 24 lutego, w katedrze przemawiał ks. prof. Pęcherski, w sobotę, 25 lutego, w katedrze przed południem O. Woroniecki, po południu ks. kanonik Borowski z Włocławka. W pogrzebowych uroczystościach brało udział trzech księży biskupów: Fulman, Przeździecki i Jełowicki. Trumnę zmarłego nieśli na barkach wojewoda Moskalewski, jenerał Romer, prezydent sądu Steliński, profesorowie uniwersytetu, najdłużej zaś młodzież akademicka. W czasie pochodu sklepy były zamknięte, latarnie osłonione krepą. Z balkonu magistratu przemówił prezes Rady miejskiej, Turczynowicz, podkreślając znaczenie uniwersytetu lubelskiego dla kresów wschodnich. Na cmentarzu wygłosili mowy: wojewoda Moskalewski, prof. Paciorkiewicz imieniem uniwersytetu lubelskiego, słuchacz uniwersytetu, Muszak, imieniem młodzieży akademickiej, ks. prof. Falkowski imieniem uniwersytetu wileńskiego, prof. Chyliński imieniem uniwersytetu lwowskiego, ks. Kobyłecki imieniem uniwersytetu warszawskiego, prof. Gantkowski imieniem uniwersytetu poznańskiego, prof. Lalewicz imieniem politechniki warszawskiej, dowódca jenerał Romer imieniem swojem i wojska, O. Lacrampe imieniem rządu francuskiego, adwokat Rettinger imieniem prasy.

OPŁATĘ GMINNĄ OD BILETÓW WSTĘPU DO KINOTEATRÓW podwyższyła lwowska Rada miejska na 60% ceny wstępu.

MISJE WIELKOPOSTNE WŚRÓD POLAKÓW W BOŚNI odprawią po raz pierwszy w tym roku na życzenie ks. biskupa Banjaluki, księdza Józefa Garić, księża Zmartwychwstańcy z Rzymu i Wiednia. Polskich kolonistów osiadłych w Bośni jest 12.000, rozdzielonych na 8 parafij.

ODNALEZIONY OBRAZ LEONARDA DA VINCIEGO. Jak donoszą z Budapesztu, w inwentarzu spadkowym po hr. Esterhazym w skrzyni opieczętowanej znaleziono karton oryginalny da Vinciego, przedstawiający św. Annę ze świętą Rodziną. Dzieło to już od 40 lat uważano za zaginione. Handlarze obrazów już teraz zgłosili się z chęcią kupna, dając 5 miljonów koron węgierskich.

GŁÓD NA KRYMIE. Wedle doniesień z Helsingforsu, Krym został ogłoszony w dniu 15 lutego, jako nowy okręg głodujących.

PODROŻENIE CHLEBA W LONDYNIE. Czterofuntowy bochenek chleba kosztuje w Londynie 10 pensów, czyli 685 Mkp., to znaczy przeszło dwa razy drożej, niż u nas.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje nam 3 bm.: Do Skandynawji zbliża się nowa depresja, której środek znajduje się obecnie na południe od Islandji. Nad Hispanją i Francją utrzymuje się nadal wyż barometryczny.

W Polsce było przeważnie pochmurno; temperatury poranne wahały się między +1 a +3 (Poznań +3, Pińsk +3, Warszawa +1, Lwów +2).

Zakopane: ciśnienie 794'0: temperatura —1'0; maximum +5'0: minimum —9'0; Warszawa maximum +7'0; minimum 0'0.

Prognoza na sobotę: Zmiennie i chłodno.

STAN WODY na rzekach w dniu 3 marca o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków +244, Warszawa +410: Toruń +258; Soła: Żywiec +308; Dunajec: Nowy Sącz +155; San: Przemyśl +50.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2001 Zjedn. fabryki tutek i bibułek Beldowski, Herliczka, Woleszyński; 2002 W dniu imienin dyr. Kazimierza Świby — szkoła im. Sienkiewicza w Podgórzu; 2003 Urzędnicy oddz. rach. zjedn. Zakładów przemysł. K. Scheiblera i L. Grohmana w Łodzi; 2004 Gimnazjum żeńskie w Radomiu; 2005 Parafja Gorecko, pow. biłgorajskiego; 2006 Pracownicy oddziału warszawskiego Banku Związku spółek zarobk.; 2007 Jadwiga i Mieczysław Hofmanowie; 2008 Pracownicy i robotnicy drogowych warsztatów mostowych Nr 1 wileńskiej dyrekcji P. K. P.; 2009 Oddział V sztabu jen. min. spraw wojsk. 1921-1922; 2010 i 2011 (2 cegiełki) I szkoła wydziałowa Poznań — wpłacając po 20.000 marek za cegiełkę. Pozatem na cele odbudowy Wawelu wpłacili: Oddział V sztabu M. S. W. 8097 mk. a Prac. i robotn. dog. warszt. most. Nr 1 wileńskiej dyr. P. K. P. 20.000 mk.

OPŁATY OD ZAPOWIEDZI I ŚLUBÓW WYZNANIA MOJŻESZOWEGO. Na posiedzeniu Rady wyznaniowej zawiadomił prezydent gminy żydowskiej, dr Rafał Landau, że województwo zezwoliło gminie żydowskiej na pobór opłat od zapowiedzi i ślubów z przeznaczeniem dochodów tych na cele odbudowy i utrzymania szpitala. Równocześnie zawiadomił przewodniczący, że, uwzględniając olbrzymi wzrost wydatków gminy, spowodowany odbudową szpitala, budową łaźni ludowych, założeniem nowego cmentarza, uregulowaniem płac urzędników gminy, dotacją nowo utworzonego funduszu emerytalnego dla urzędników, znacznemi subwencjami dla stowarzyszeń dobroczynnych i kulturalnych, prowadzeniem kuchni obywatelskiej i innemi wydatkami, województwo krakowskie zatwierdziło uchwałę Rady o podwyższenie opłat rzezalnianych od bydła i drobiu.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wystawia teatr J. Słowackiego arcydzieło Molierowskie »Mizantropa«, w którym przypomni się znany publiczności krakowskiej Wład. Bracki, po powrocie na scenę naszą. Celimenę kreuje po raz pierwszy na naszej scenie p. J. Nosarzewska, inne role grają pp.: Kiońska Kacicka, Białkowski, Malinowski, Krasnowiecki, Szymański, Białoszczyński, Modrzewski. »Mizantrop« otrzyma nowe dekoracje, wzorowane na Komedji Francuskiej pędzla art. malarza Z. Wierciaka. Przed sobotnim przedstawieniem wygłosi przemówienie znakomity pisarz-tłumacz dr T. Żeleński-Boy.

OPERA I OPERETKA. Dawid Jarosławski, znakomity baryton scen rosyjskich, po odniesionych sukcesach w Wiedniu, wystąpi w przejeździe tylko raz jeden, a to dziś w sobotę 4 bm. w tytułowej roli »Rigoletto«. Gildą będzie p. Jefimcewa, partję księcia odtworzy p. Stępniowski. Sparafucile p. Mazurek. Resztę obsady tworzą pp. Zbigniewiczówna, Chodzińska, Rodnicka, Milewska, Osmecki, Isakowicz, Mazurek, Różański i inni. Jutro w niedzielę 5 bm. po poł. »Królowa cyrku«, wieczorem »Carmen«. W poniedziałek 6 bm. »Noc w Wenecji«.

Z TEATRU »BAGATELA«. W sobotę po poł. po cenach o 70% zniżonych po raz 22 »Dr Stieglitz«, wieczorem »Morphium«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Jeszcze tylko przez trzy dni wystąpią artyści warszawscy w Krakowie w teatrze »Nowości«.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 4 bm.: »Mizantrop«.
Niedziela, 5 bm. po poł.: »Pan obrońca«; wieczorem »Mizantrop«.
Poniedziałek, 6 bm.: »Dzieci ziemi«.
Wtorek, 7 bm.: »Mizantrop«.
Środa, 8 bm.: »Dzieci ziemi«.
Czwartek, 9 bm.: »Mizantrop«.
Piątek, 10 bm.: »Mizantrop«.
Sobota, 11 bm.: »Matka«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Dzieje salonu«, wieczorem »Matka«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Sobota, 4 marca: »Rigoletto«.
Niedziela, 5 bm. po poł.: »Królowa cyrku«; wieczorem »Carmen«.
Poniedziałek, 6 bm.: »Noc w Wenecji«.

TEATR »BAGATELA«:

Sobota, 4 marca po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Morphium«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Sobota, 4 bm.: Wieczór humoru.

Z sali sądowej

Kraków, 4 marca.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciwko funkcjonarjuszom kolejowym, Stanisławowi Igielskiemu i Walentemu Dębickiemu, oskarżonym o to, że dnia 11 sierpnia 1921 roku na przestrzeni między Krakowem a Rzeszowem zabrali z wagonu bagażowego cudze rzeczy, wartości powyżej 50.000 Mkp. Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

W sierpniu 1921 roku wracał z Ameryki do swojego domu we wsi Sarny reemigrant, Jan Maćków. Równocześnie jechały dwa jego kufry w wagonie bagażowym. W kufrach tych wiózł Maćków swoje rzeczy, wartości 50.000 Mkp. Oba kufry by-

ły, zwyczajem amerykańskim, silnie zbudowane, szczelnie się zamykające, a ponadto obwiązane były silnie sznurem. Kufry te nadeszły 14 sierpnia 1921 roku ze stacji niemieckiej w Zbąszynie w stanie nienaruszonym do Krakowa, a tegosamego dnia odeszły pociągiem numer 23 na miejsce przeznaczenia, mianowicie do Bursztyna. Do pełnienia służby w wozie bagażowym w tym dniu przeznaczeni byli: Stanisław Igielski, manipulant, a do pomocy jego przydzielony był Dębicki, którzy służbę w wozie tym pełnili od Krakowa do Rzeszowa. Po przybyciu kufrów do Bursztyna, Maćków zaraz je odebrał i zauważył brak kłódek, tłumaczył sobie jednak brak ten zwykłym przypadkiem. Tymczasem, badając z żoną zawartość kufrów, przekonał się, że rzeczy w kufrach były poprzewracane i że wiele przedmiotów brakuje. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo ustaliło, że kufry Maćkowa zostały otwarte w wozie bagażowym na przestrzeni Kraków—Rzeszów, w którym to wozie pełnili służbę obaj wymienieni i że oni byli sprawcami tej kradzieży. W następstwie rzeczy Igielskiego i Dębickiego aresztowano i odstawiono do więzienia sądu okręgowego w Krakowie.

Na wczorajszej rozprawie obaj obwinieni stanowczo winy się wyparli. Poszkodowani odnośnie do Igielskiego stwierdzili podobieństwo niektórych zakwestjonowanych u niego podczas rewizji przedmiotów. Co do Dębickiego, poszkodowany pierwotnie twierdził, że wstążka wzorzysta, zakwestjonowana u obwinionego, jest zabraną również z kufra Maćkowa, potem jednak to zeznanie cofnął.

Wynikałoby z tego, że świadkowie oskarżonych nie obciążyli, atoli oskarżonego Igielskiego zgubił fatalny przypadek. Mianowicie na dnie kufra pod resztą pozostałych rzeczy znaleziono futorał, w nim binokle, oraz wezwanie urzędu ruchu, zaadresowane do oskarżonego Igielskiego. — Ta okoliczność zadecydowała o losie Igielskiego. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Igielskiego na cztery lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Dębickiego zaś w braku dowodów od winy i kary uwolnił. Rozprawę prowadził s. s. o. Klimecki, oskarżał prokurator Schwartz.

Rząd i delegacja wileńska nie osiągnęły porozumienia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca.

Przebieg całonocnych pertraktacyj z delegacją wileńską wywołał w Sejmie poza narodową demokracją **przygnębiające wrażenie.** Posłowie stoją jednak na stanowisku, że **nie należy wyciągać zbyt pesymistycznych wniosków,** skoro bowiem w sprawie tak zasadniczej, jak wileńska, pertraktują dwa stronnictwa, rokowania nie mogą się odbywać bez wymiany zdań, która może przybrać czasem **ostrzejszy charakter.** Narodowa demokracja, która dotychczas zwalczała ideę dwustronnego charakteru aktu połączenia Wileńszczyzny z Polską, w czasie obrad sama nieświadomie podkreśliła przed całym światem, że **akt ten jest w istocie dwustronnym, skoro jedna ze stron odmawia złożenia podpisu pod aktem,** przedłożonym przez drugą stronę.

O godz. 11 Rada ministrów postanowiła udać się na zwołane na życzenie prezydenta ministrów posiedzenie **konwentu senjorów,** i przedstawić wnioski rządowe w sprawie sytuacji, wytworzonej w związku z odmową przez część delegatów wileńskich podpisania aktu złączenia Wilna z Polską. O godz 12 i pół przybyli na posiedzenie konwentu senjorów premjer Ponikowski, minister Skirmunt i Steslowicz. Minister spraw zagranicznych imieniem rządu przedstawił konwentowi uchwałę Rady ministrów, wedle której **Sejm ratyfikuje akt złączenia Ziemi wileńskiej z Polską** i wyraża jednocześnie ubolewanie, **że akt ten nie został podpisany przez część delegacji.**

Wobec tego, że prawie wszyscy mówcy wypowiedzieli się **przeciw tej propozycji,** marszałek stwierdził, że stronnictwa sejmowe pragną, aby rząd, stojąc na gruncie uchwały komisji spraw zagranicznych, **dokończył pertraktacyj z przedstawicielami Ziemi wileńskiej.** O ileby w toku pertraktacyj trzeba było poczynić niezbędne zmiany, to przewodniczący komisji spraw zagranicznych na życzenie rządu w każdej chwili zwoła posiedzenie tej komisji. O g. 2 i pół posiedzenie konwentu **zamknięto.**

W związku ze sytuacją w sprawie wileńskiej **wczorajsze posiedzenie Sejmu zostało odwołane.** Wkrótce po odwołaniu posiedzenia plenarnego rozpoczęły się **obrady klubów.** Klub Pracy Konstytucyjnej powziął uchwałę, która stwierdza, że wywołanie przesilenia w obecnej chwili jest dla państwa **szkodliwe.** Inne kluby nie powzięły żadnych nowych uchwał, **akceptując jedynie stanowisko swoich przedstawicieli,** zajęte na komisji spraw zagranicznych.

Na godzinę 5 popoł. zwołano **ponownie posiedzenie Rady ministrów.** Równocześnie w jednej z sal sejmowych odbywały się **narady delegacji wileńskiej.** Przedewszystkiem ustalono, że wobec pełnienia przez konwent senjorów, aby rząd pertraktował z delegacją w dalszym ciągu na podstawie uchwały komisji spraw zagranicznych. **delegacja ta nie może opuścić Warszawy.** Następnie zgodzono się na to, że **z powzięciem wszelkich nowych uchwał natury ogólnej należy się wstrzymać** do czasu zaznajomienia się ze stanowiskiem rządu.

Obrady Rady ministrów przeciągły się do godz. 8-mej. O tym czasie zjawiła się w prezydjum Rady ministrów **delegacja wileńska** i zwróciła się do prezydenta ministrów z prośbą **o określenie stanowiska rządu. Premjer Ponikowski oświadczył** delegacji, że rząd proponuje, **aby artykuł trzeci został przełożony na początek aktu, jako jednostronne oświadczenie rządu polskiego,** pozatem jednak rząd **nie zgadza się na jakiekolwiek inne zmiany** w treści tego artykułu.

W odpowiedzi przedstawiciel Zespołu stronnictw prawicowych oświadczył, że Zespół podtrzymuje nadal swoje stanowisko, tj. **że zgodzi się na powyższą propozycję rządu z tem jednak zastrzeżeniem,** aby w artykule trzecim dodano zwrot **»zgodnie z konstytucją«.**

Przedstawiciel Rad Ludowych złożył oświadczenie, że dali oni swoje trzy podpisy pod aktem, jakkolwiek **nie zgodził się na brzmienie artykułu trzeciego,** w którym jest mowa o statucie dla Ziemi wileńskiej. Uczynili to jednak, aby **uniknąć niepożądanego** konfliktu. Ponieważ jednak konfliktu tego mimo ich podpisu nie dało się uniknąć, **obecnie cofają swoje podpisy na akcie.**

Przedstawiciele lewicy zaznaczyli, że pozostają na swojem poprzedniem stanowisku i **gotowi są pójść za propozycją rządu** lub też za jakąkolwiek inną, któraby uzyskała aprobatę całej delegacji.

Wysłuchawszy tych opinji prezydent oświadczył, że nie jest w możności udzielić samodzielnie odpowiedzi i **oświadczenia członków delegacji przedstawi Radzie ministrów.**

Gabinet Ponikowskiego podaje się do dymisji

O godz. 10.30 wieczorem podjęto w dalszym ciągu posiedzenie Rady ministrów i po krótkich naradach członkowie gabinetu zdecydowali, że **sytuacja, wytworzona przez stanowisko delegacji wileńskiej, wymaga ustąpienia rządu.**

O godz. 11.30 premjer Ponikowski przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył im, że członkowie gabinetu **przyszli do wniosku,** że wobec niejednolitej opinji delegacji wileńskiej i trudności uzgodnienia stanowiska rządu ze stanowiskiem delegacji, **należy Naczelnikowi państwa przedłożyć rezygnację całego gabinetu i w ten sposób przyśpieszyć rozwiązanie sprawy wileńskiej.** W dalszym ciągu prezydent ministrów zakomunikował, że z poważnych kół sejmowych zwracano się do niego z zapytaniem, jaki gabinet uważałby w obecnej chwili za najodpowiedniejszy. Na zapytanie to dał premjer odpowiedź, że **tylko gabinet parlamentarny, oparty na silnej większości, jest jedyną formą rządu, jakaby odpowiadała obecnemu momentowi.** »Ze swej strony — dodał premjer — stwierdzić mogę na podstawie doświadczenia osobistego, że rola gabinetu pozaparlamentarnego jest bardzo trudna i nigdy się nie jest pewnym, czy dla najżywotniejszych spraw państwa znajdzie się w Sejmie większość«.

W związku z uchwałą Rady ministrów prezydent ministrów wysłał do Naczelnika państwa, który obecnie bawi w Brześciu Litewskim, list treści następującej:

»Mam zaszczyt prosić Pana Naczelnika Państwa **o przyjęcie dymisji całego gabinetu.** Przyczyną tej decyzji rządu **jest niepomyślny rezultat pertraktacyj rządu z delegacją Sejmu** w Wilnie o podpisanie **aktu złączenia ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską.** Rząd uzyskał w dniu 1 marca 1922 roku aprobatę komisji spraw zagranicznych Sejmu ustawodawczego dla swego projektu aktu złączenia, jednakże akt ten podpisało w dniu 2 marca tylko 10 delegatów Sejmu wileńskiego z ogólnej liczby 20. Rząd w dniu dzisiejszym, czyniąc zadość życzeniu konwentu senjorów Sejmu ustawodawczego, jeszcze raz proponował uzgodnienie swego stanowiska z delegacją wileńską, jednakże **i tym razem nie osiągnął zgody** na taka treść aktu złączenia, któraby podpisali wszyscy delegaci, a która, według przekonania rządu, odpowiadałaby interesom państwa. **Wobec konieczności szybkiego, ostatecznego zakończenia akcji złączenia Ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą, ustąpienie całego gabinetu wydaje nam się jedynem wyjściem ze sytuacji.**

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZN. WOBEC STANU PERTRAKTACYJ.

W godzinach rannych zebrała się pod przewodnictwem posła Rataja komisja konstytucyjna. Na porządku dziennym będą wnioski **o przyznanie charakteru członków Sejmu ustawodawczego delegatom Sejmu wileńskiego** i w sprawie ustawy o utworzeniu **województwa wileńskiego,** opracowanej przez ks. Lutosławskiego. Przedstawiciel rządu dyrektor departamentu politycznego G i e ł ż y ń s k i prosił o zdjęcie tego punktu z porządku obrad ze względu na **obecny stan sprawy wileńskiej.** Komisja po dyskusji **zgodziła się na to.** Na skutek prośby przedstawicieli klubów dalsze obrady komisji ze względu na obecną sytuację w związku ze sprawą wileńską, zmuszającą kluby do odbycia specjalnych narad, zostały **przerwane.**

ODŁOŻENIE UROCZYSTOŚCI.

Warszawa, 3 marca. (PAT). Prezydjum Rady ministrów komunikuje, że projektowane na dzień 4 marca uroczystości, organizowane przez rząd i przy udziale rządu zostały **odłożone.** Nie odbędzie się też raut w pałacu Rady ministrów.

WILNO WOBEC PRZERWANIA PERTRAKTACYJ.

Wilno, 3 marca. (PAT). Wiadomość o przerwaniu pertraktacyj między rządem a delegacją Sejmu wileńskiego **odbiła się niezwykle przykrem echem w opinji publicznej Wilna.** Sfery sejmowe komentują tę sprawę rozmaicie, zależnie od kierunków politycznych. Ogólnie panuje przekonanie jednak, że **pertraktacje muszą być doprowadzone do końca i musi dojść do podpisania aktu.** O godzinie 17-tej posłowie Sejmu wileńskiego odbyli posiedzenie międzyklubowe, następnie odbyły też narady niektóre kluby. O godzinie 20-tej marszałek Łokucijewski porozumiał się telegraficznie z prezydjum delegacji i na skutek tego zarządził **wyjazd posłów zespołu i rad ludowych do Warszawy.** Marszałek i posłowie lewicy na razie nie wyjeżdżają z Wilna.

ZANIEPOKOJENIE W KOŁACH ANGIELSKICH

Londyn, 3 marca. (PAT). Według doniesienia Reutera wśród kół sojuszniczych ma panować zaniepokojenie z powodu sprawy wileńskiej, wobec tego, że Polska zdaje się uważać, że ostatnie orzeczenie Sejmu wileńskiego jest równoznaczne z wezwaniem Polski do anektowania terytorjum, do którego Litwa zgłasza swoje pretensje.

Organizowanie województwa śląskiego

Katowice, 3 marca. (PAT). Biuro prasowe Naczelnej Rady Ludowej komunikuje:

We wtorek, dnia 28 lutego, wyjechał poseł Rymar, prezes Naczelnej Rady Ludowej, w towarzystwie starosty dra Dąbrowskiego do Warszawy w celu omówienia z czynnikami rządowymi **szeregu spraw, dotyczących przyszłego województwa śląskiego.** W Warszawie miał p. Rymar kilka konferencyj z prezydentem Rady ministrów, Ponikowskim, ministrem Steslowiczem, oraz zastępcami ministra skarbu i spraw wewnętrznych. Prezes Naczelnej Rady Ludowej przedstawił członkom rządu życzenia ludności śląskiej i postawił szereg konkretnych żądań. Rezultatem tych konferencyj były następujące postanowienia:

1) Ministerstwo skarbu ostatecznie zgodziło się na **udzielenie przyszłemu województwu śląskiemu potrzebnego kredytu na zakupno artykułów aprowizacyjnych,** wystarczających na okres 6—8 tygodni po przejęciu władzy przez Polskę na Górnym Śląsku.

2) Wobec obiegających pogłosek, że organizacja poczt i telegrafów w przyszłem województwie śląskiem mogłaby nie stanąć na wysokości swojego zadania, oświadczył minister Steslowicz, że dla Górnego Śląska utworzy się **osobny inspektorat pocztowy,** mający prawie takisam zakres działania, co dyrekcja poczt. Utworzenie dyrekcji poczt na Górnym Śląsku nastąpi dopiero z chwilą **odłączenia Śląska Cieszyńskiego od dyrekcji poczt** w Krakowie. Bezpośrednio po przejęciu władzy na Górnym Śląsku przez Polskę, sprawy tej załatwić się nie da, a to ze względu na decyzję rady ambasadorów i na różnorodność taks i opłat pocztowych.

3) Ponieważ opinja publiczna zaczęła okazywać pewien niepokój z powodu obiegających pogłosek o rzekomych centralistycznych zamiarach rządu, poseł Rymar uzyskał od miarodajnych czynników zapewnienie, **że rząd zastosuje w całej pełni statut organizacji województwa śląskiego.**

4) Ze względu na okoliczność, że niektóre pisma doniosły **o rzekomym zamiarze rządu przyłączenia do województwa śląskiego kilku małopolskich powiatów,** poseł Rymar poinformował się u czynników miarodajnych i otrzymał zapewnienie, że w łonie rządu **sprawy tej nigdy nie poruszano.**

5) Ze względu na wątpliwości, jakie powstały pomiędzy dotychczasowymi urzędnikami na Górnym Śląsku co do nabytych praw służbowych, zamierza Rada ministrów na jednem z najbliższych posiedzeń uchwalić deklarację, stwierdzająca wyraźnie, że **dotychczasowi urzędnicy, którzy przejdą do polskiej służby, będą korzystali ze wszystkich praw, w służbie nabytych.**

6) Zwrócono się do inżyniera Kiedronia, dyrektora departamentu śląskiego w ministerstwie przemysłu i handlu z prośbą o uzyskanie zarządzeń ministra tego resortu, ażeby urząd przywozu i wywozu **nie udzielał żadnych pozwoleń na wywóz zboża,** zanim potrzeby aprowizacyjne Górnego Śląska nie będą w zupełności uwzględnione.

Przeciwnicy interesów miejskich

Jak już wczoraj donieśliśmy, na posiedzeniu komisji konstytucyjnej w dniu 2 bm. rozważano sprawę **listy państwowej w sejmowej ordynacji wyborczej.** O przebiegu i rezultacie dyskusji w tej sprawie donoszą z Warszawy następujące szczegóły:

Poseł ks. Lutosławski przedłożył wniosek, ażeby z prawa wystawiania listy państwowej mogły korzystać tylko te ugrupowania, które otrzymały mandaty przynajmniej w 15 okręgach. Wniosek ten spotkał się ze sprzeciwem posłów socjalistycznych (Niedziałkowski i Liebermann), Klubu Pracy Konstytucyjnej (Stanisławiński), N. P. R. (Fiehna) oraz posłów ks. Dzianniskiego i Grunbauma. Wówczas poseł Lutosławski złagodził swój wniosek o tyle, że prawo to będą miały te stronnictwa, które otrzymują mandaty przynajmniej w 10 okręgach.

Z kolei poseł Grzędziński podniósł, że pomysł ten wychodzi na **niekorzyść miast,** ale niebawem dał się sterroryzować przewodniczącemu komisji p. Ratajowi W rezultacie za wnioskiem posła ks. Lutosławskiego głosowali posłowie narodowo-demokratyczni i Piastowcy. Ponieważ liczba głosów była równa, przewodniczący p. Rataj rozstrzygnął za wnioskiem ks. Lutosławskiego, a więc **na niekorzyść elementów miejskich.**

Narodowa demokracja nie po pierwszy raz występuje wrogo przeciw miastom. Uczyniła to niedawno, oświadczając się przeciw automatyzmowi w awansie urzędników. Obecnie i ludowcy stanęli przy boku przeciwników miast i inteligencji miejskiej.

Różne wiadomości polityczne

KONWENCJA, dotycząca komunikacji kolejowej, zawarta pomiędzy Polską, Estonją i Czechosłowacją, dotyczy sprawy bezpośredniego transportu pasażerów pomiędzy Rygą, Warszawą i Pragą. Umowa ta nie ma żadnego podkładu politycznego, jak to podają wiadomości moskiewskie.

POLACY BUKOWIŃSCY WOBEC WYBORÓW. — Według doniesień z Bukaresztu, podczas walki wyborczej do sejmu rumuńskiego, toczącej się między partjami Bratianu a jenerałem Averescu, Polacy bukowińscy opowiedzieli się po stronie partji rządowej, popierając urzędową listę kandydatów, na której figuruje trzech ministrów. Polska rada narodowa na Bukowinie zwróciła się do zamieszkałych tam Polaków z apelem o poparcie list urzędowych obecnego rządu rumuńskiego, który przez swych zastępców na Bukowinie wyraził gotowość spełnienia postulatów oświatowych i wyznaniowych ludności polskiej. Należy zaznaczyć, że dotychczas szkolnictwo polskie na Bukowinie było silnie upośledzone.

SIŁA ZBROJNA CZECHOSŁOWACJI. Zgodnie z etatem pokojowym, siła zbrojna Czechosłowacji winna wynosić, nie licząc zarządu centralnego zakładów przemysłowych i gospodarczych, jak również kancelaryj: 94 jenerałów, 336 pułkowników, 902 podpułkowników, 715 majorów, kapitanów sztabowych 3.060, kapitanów 2.620, nadporuczników 1.619, poruczników 1.136, podporuczników 123, podoficerów zawodowych 11.740 i szeregowych 127.631. Tak mówią etaty. Stan faktyczny jest tajemnicą wojskową.

JAK WYGLĄDA BANKRUCTWO NIEMIEC. W paryskim »Eclair« znany dziennikarz A. Got wylicza następujące roboty publiczne, które państwo niemieckie zarządziło mimo rzekomego bankructwa. Na pierwszem miejscu należy wymienić kanał Centralny, który połączy Ren z Łabą i całem zagłębiem rzecznem na wschód od Łaby. Budowa ta obliczona jest na szereg lat, ale z pewnością zostanie wykonana prędzej, niż to obliczono. Niemcy umieją pracować. Oto przykład. W mieście Oppau skutkiem olbrzymiego wybuchu w fabryce chemikaljów zostało zburzonych 1917 domów w roku ubiegłym, już dzisiaj przyprowadzono bądź do zupełnego, bądź do względnego porządku 1280 domów. Wracając do projektów, wymienić należy budowę następujących linij kolejowych: Hamborn-Geldern; Osterrath-Holzheim-Liblow-Dernau, tudzież drugi tor na linji Koblencja-Trewir. Pierwsza linja, zaprojektowana już w roku 1918, kosztuje dotąd około 100 miljonów marek, druga, zaprojektowana w roku 1913 pochłonęła dotąd 120 miljonów. koszta budowy trzeciej obliczono na miljard marek niemieckich.

APANAŻE DLA KAROLA HABSBURGA. Wedle informacyj czeskich, rada ambasadorów miała zażądać od b. cesarza Karola deklaracji, co do jego majątku osobistego. W razie, gdyby stan majątkowy Karola został uznany za wystarczający, sprawa przyznania mu apanaży ma być zaniechana.

Dział ekonomiczny

* WYWÓZ ZBOŻA I SPEKULACJA PRZYCZYNĄ DROŻYZNY. Tendencja zwyżkowa, panująca na naszych rynkach zbożowych, podobnie zresztą, jak i na zagranicznych, o przyczynach czego już przed kilkoma dniami pisaliśmy, przybrała w ostatnim czasie zbyt silne natężenie. Bo, gdy giełdy zbożowe zagraniczne wykazują niezbyt wielkie różnice kursowe, u nas ceny wydatnie się podniosły. I tak, gdy na przykład w początkach stycznia cena mąki żytniej w Warszawie wynosiła 7.800 Mkp., w Gdańsku zaś 270 marek niemieckich, to z końcem lutego cena tej mąki podniosła się w Warszawie do 10.500 Mkp., gdy równocześnie w Gdańsku spadła do 260 marek niemieckich. Winę tych fatalnych stosunków, pociągających za sobą wzrost drożyzny wszelkich innych artykułów, ponoszą spekulanci i rząd, dopuszczający do nadmiernego wywozu zboża za granicę w zamian za nawozy sztuczne, importowane do kraju.. Według cyfr, podanych przez warszawski »Przegląd Wieczorny«, na przykład jedna z firm rolniczych w Warszawie otrzymała pozwolenie na wywóz za granicę w zamian za superfosfaty 15.000 wagonów zboża, inna znowu firma wielkopolska 1.500 wagonów, ostatnio zaś Urząd przywozu i wywozu wydał pozwolenie na wywóz 9.600 wagonów bez wszelkich zobowiązań zamiennych. Cyfry niniejsze nie obejmują zupełnie wywozu zboża do Gdańska. Nie można się więc dziwić, że wobec takiej gospodarki aprowizacyjnej naszych władz rządowych, drożyzna podstawowych artykułów codziennego zapotrzebowania poczyna znów rosnąć, grożąc smutnemi konsekwencjami w każdej dziedzinie naszego bytu państwowego.

* ARTYKUŁY KOLONJALNE NA GIEŁDZIE. Stowarzyszenie kupców pol. w Warszawie zawiadomiło radę giełdy zbożowo-towarowej, w odpowiedzi na jej zapytanie, że uważa za pożądane dopuszczenie na giełdę obrotów artykułami kolonjalnemi, zwróciło jednak uwagę na konieczność przystosowania dotychczasowej organizacji władz giełdy, która powstała właściwie jako giełda wyłącznie zbożowa, do ewentualnej rozszerzonej jej działalności.

* MONOPOL TYTONIOWY W POLSCE. Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła projekt ustawy o monopolu tytoniowym w drugiem czytaniu.

* NASZ EKSPORT. W grudniu 1921 r. eksportowano z Polski zagranicę 172.370 kg. wyrobów bawełnianych i 19.256 kg. wełnianych.

* POŻYCZKA ANGIELSKA DLA CZECHOSŁOWACJI. „Lidove Noviny" donoszą z Londynu 2 bm.: Dziś mają się zakończyć rokowania w sprawie 10-miljonowej pożyczki dla Czechosłowacji. Warunki nie są jeszcze definitywnie ustalone. W kołach finansowych wyrażają zapatrywanie, że kredyt angielski będzie z początkiem kwietnia uruchomiony i będzie zagwarantowany przez monopole państwowe.

TYMCZASOWY TRAKTAT GOSPODARCZY SZWEDZKO-ROSYJSKI został w Sztokholmie podpisany przez szwedzkiego ministra handlu i przedstawiciela Rosji sowieckiej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA urzędowała dotychczas jako giełda nieoficjalna ze względu na brak zatwierdzenia jej statutu przez ministerstwo skarbu, oraz ministerstwo przemysłu i handlu. Obecnie zatwierdzenie to nadeszło, wobec tego notowania giełdy zbożowej poznańskiej uważać należy za urzędowe. Równocześnie nazwa uległa zmianie i odtąd zwać się ona będzie giełdą płodów rolniczych w Poznaniu.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W ostatnich dniach na giełdach naszych »nic się nie dzieje«. Tak rynek efektów jak i dewizowy wykazują nastrój ospały i słabe zainteresowanie, do czego w znacznej mierze przyczynia się niezbyt korzystna sytuacja na rynku pieniężnym skutkiem restrykcyj kredytowych i gromadzenia gotówki na daninę.

W dniu wczorajszym dokonano niewielu transakcyj w sześciu zaledwie gatunkach papierów przemysłowych po kursie utrzymanym. Również i wczoraj poszukiwano »Parowozy warszawskie«, które zyskały 150 punktów.

Z akcyj handlowych w obrotach tylko »P. T. H.« bez zmiany, z bankowych »Ziemski Kredytowy« po kursie nieco mocniejszym, z papierów procentowych nabywano 4% poż. m. Krakowa po 104 oraz 5% listy zast. Zakł. kred. miast Małop. po 98.

Na rynku dewizowym usposobienie mocniejsze dla walut i dewiz »zachodnich«, słabsze dla marki niemieckiej i korony austr. Transakcja funtami szterl. wykazuje znaczną zwyżkę, również i frankami francuskiemi. Dolary szacowano o 100 punktów wyżej. Natomiast przekazami na Berlin robiono po kursie słabszym o ½ punktu, na Wiedeń prawie bez zmiany. Korona czeska niezmieniona.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 3 marca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	800'—	900'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	635'—	685'—
Transakcja	650'—	685'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Polskie Tow. handlowe	675'—	725'—
Transakcja	695'—	710'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	175'—	225'—
»Polski Glob« Tow. dla trans. handl.	850'—	950'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5600'—	5900'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2300'—	2600'—
Transakcja		2425'—
Warsz. Ska bud. parow.	1500'—	1700'—
Transakcja	1700'—	1500'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	2100'—	2300'—
Transakcja	2200'—	2225'—
Zakłady amun. »Pocisk«	900'—	1000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1050'—	1150'—
Transakcja		1100'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6000'—	6500'—
Siersząńskie zakłady górnicze	6000'—	6400'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór. I-III	6800'—	7200'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór. IV	6400'—	6800'—
Polska Nafta	2200'—	2300'—
Transakcja		2250'—
»Oikos« I—III	5200'—	5500'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	4900'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3600'—	3800'—
Transakcja		3700'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	spra.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	3850'—	4050'—	38[illegible]'—	4050'—
Franki francuskie	340'—	360'—	3[illegible]5'—	375'—
Transakcja				375'—
Funty szterlingi transakcja				18'650'—
Marki niemieckie	16'50	17'50	16'50	17'50
Transakcja			17'45	17'27½
Korony austr.	0'60	0'65	0'60	0'65
Transakcja				0'62
Korony czeskie	67'—	70'—	68'—	71'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (3 marca). 4½% Tow. kred ziem. za 100 rubli trans. 285. kupno 280. za 100 marek trans. 71'25—71'75—71'50. sprzedaż 73. kupno 71. 5% Warszawy trans. 327'50. sprzedaż 334, kupno 325.

Akcje: Bank dyskontowy 3050, Bank handlowy 3055 3065. Bank kredytowy w Warszawie 3000—3050, Warszawskie Tow. fabryk cukru 21.500—21.600. Drzewny przemysł i handel 1810. Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 17.700—17.500—17.600, Lilpop-Rau-Loewenstein 3875—3890—3875, Ostrowieckie zakłady 7425—7575—7500, Rudzki i Ska 2465—2525—2500, Starachowice 4900—4925—4900, Zakłady żyrardowskie 70.000-71.500. Borkowski 1340, Bracia Jabłkowscy 1275. Warszawskie Tow. trans. i żeglugi 1675—1760, Polska Nafta 2315—2325—2300.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 4140—4135—4110, sprzedaż 4155, kupno 4115, franki belgijskie gotówka trans. 358. Gdańsk czeki trans. 17'25—17'15—17'25. sprzedaż 17'45, kupno 17'05, Belgja czeki trans. 352—362. Berlin trans. 17'25—17'15—17'25, sprzedaż 17'25. kupno 17'05, Londyn trans. 18.400—18.600, sprzedaż 18.700, kupno 18.500, Nowy York trans. 4170—4135. sprzedaż 4155, kupno 4115, Paryż trans. 380—384—385, sprzedaż 385. kupno 381, Praga trans. 71'25—70'12½. sprzedaż 70'50. kupno 70. Szwajcarja sprzedaż 616. kupno 612, Wiedeń trans. 61'50—61'75, sprzedaż 62'25, kupno 61'25, Włochy trans. 229, sprzedaż 224, kupno 220.

SZWAJCARSKI BANK NARODOWY zniżył dyskont z 4% na 3½%, lombard z 5 na 4½%.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Rozwinięta kancelarja adwokacka prowincjonalna, w miejscowości przemysłowo-naftowej środkowej Małopolski, poszukuje zdolnego, rutynowanego koncypienta, katolika. Zgłoszenia pisemne: St. Jahl, Kraków, ul. Krowoderska 26. 1226 1 3

Kasa ogniotrwała

używana, Wiesego Nr, 4 i

studnia Garvensa

z rurami, nowa, okazyjnie do nabycia w handlu żelaznym

ANTONI STECIAK

Kraków, ul. Zwierzyniecka 15. 1223 1 3

Rządca ekonomiczny szuka posady. Zgłoszenia pod „**Rządca**“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 1234

Drzewo budulcowe

dla Czechosłowacji, z dostarczeniem pozwolenia na wywóz kupuje architekt Józef Houžvička, Satalice-Vinoř, Velká Praha, Czechosłowacja. 1228

Samochód ciężarowy

marki „Gräf et Stift“ 3-tonnowy K. M. 35/40, w bardzo dobrym stanie, prawie nowy, na pełnych, nowych gumach, i zapasowe obręcze żelazne, oraz

wygodna, wyściełana limuzyna

do samochodu osobowego na 6 siedzeń, **okazyjnie razem do sprzedania.**

Oglądać można codzień od 10—12 rano i od 4—6 po południu u właściciela Zygmunta Franzmana, w Krakowie, ul. Starowiślna l. 16, I piętro. Pośrednictwa nie płacę. 1244 1 3

Tygle grafitowe

do zawartości 100 kg, posiada na składzie Skład artykułów technicznych, Gertler i Brand, Kraków, ul. Wiślna 6. 1245 1 3

Nasiona warzyw i kwiatów wysyłam, jak długo zapas starczy. Zakład ogrodniczy Ignacy Puc, Bochnia. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 891 6 6

PANNA

z praktyką biurową, obznajomiona z rachunkowością, pisząca biegle na maszynie „Underwood“, posiadająca ładne ręczne pismo, poszukiwana zaraz. — Zgłoszenia pod **„T. A. 1280“** przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 1188 2 3

Duże 3 ubikacje murowane, z elektr. oświetleniem, z magazynami, podwórzem, nadające się tylko na warsztaty mechaniczne lub elektrotechniczne, do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Nowej Reformy“ pod **„1050“**. 1050

Kamienice ze sklepami, piekarnią, mieszkaniem, sprzeda Biuro „Uczciwość“, Kraków, ul. Podwale 3. 1094 5 5

Poszukuję

do wydzierżawienia w miejscowości karacyjnej pensjonatu, hotelu lub kawiarni, restauracji. Zgłoszenia wyczerpujące z ceną, proszę nadsyłać do Warszawy, Wiejska 3, m. 9, dla pani Janiny. Pośrednicy mile widziani. 1155 3 5

Rutynowany buchalter - bilansista, samodzielny, z kilkoletnią praktyką, z powodu likwidacji przedsiębiorstwa poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Stanisław“** do biura Stattera, ul. Grodzka l. 13. 1215 2 2

Lokal

w śródmieściu, odpowiedni na biuro, 5 pokoi z kuchnią, telefon, do odstąpienia zaraz. Zgłoszenia pod **„Lokal biurowy l. 22“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 1208 2 3

KARBOLINEUM

do malowania i konserwowania drzewa. Próchnienie wyklucza. **Fr. Lenert, Kraków, ul. Sławkowska 6.** 1183 3 5

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie **szkieł i t. p.** wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 13

LEKCJE

języka angielskiego i włoskiego dla początkujących oraz języka francuskiego i niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych: gramatyka, literatura, konwersacja. Ul. Basztowa 18, II p., na prawo. 1153 3 3

Buchalter-bilansista

szef biura, z akademją handlową i 25-letnią praktyką, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie bankowem, fabrycznem lub handlowem. Zgłoszenia pod **„A. M. 73“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 1111

Handlowiec

technik, z dłuższą praktyką handlową, kierownik, zmieni posadę w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Zaufanie“** przyjmuje Admin. »Nowej Reformy« do 15 marca. 1161 3 3

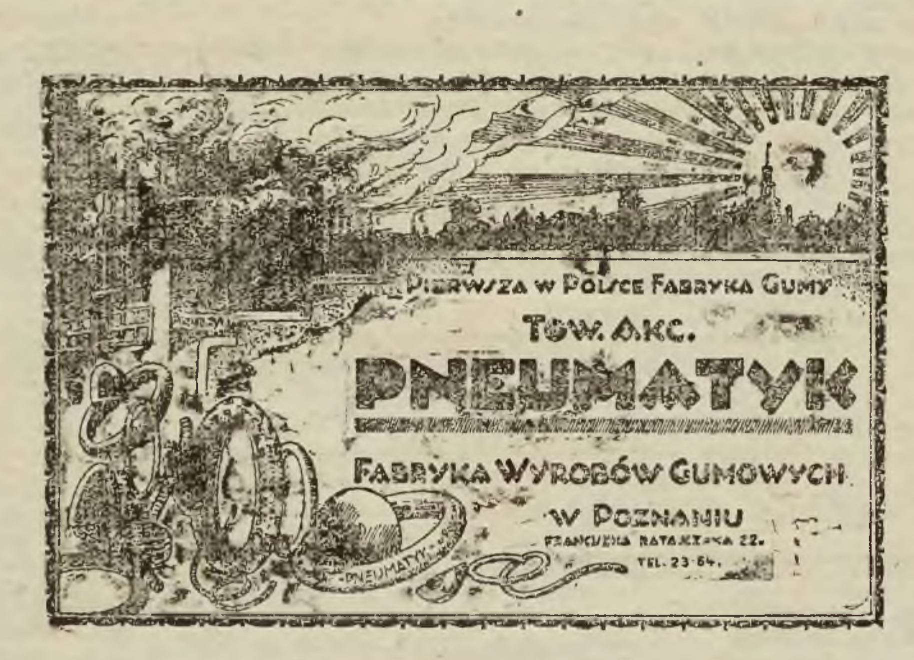
Wielka instytucja finansowa

poszukuje 1225 1 5

urzędników.

do korespondencji, z odbytą dłuższą praktyką bankową.

Zgłoszenia z podaniem warunków, odpisami świadectw, oraz z podaniem curriculum vitae należy wysyłać p. a.: skrytka pocztowa Nr 149.



567 6 26

POLSKIE HUTY SZKŁA S. A.

w Krośnie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z mp. 7,000.000 na mp. 21,000.000

w drodze emisji 50.000 sztuk po mkp. 280 nominalnej wartości.

I. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Spółki „Polskie huty szkła S. A.“ w Krośnie uchwaliło podwyższenie dotychczasowego kapitału do 21,000.000 mkp. i poleciło Radzie zawiadowczej oznaczenie warunków i czasu emisji.

Powyższa uchwała została zatwierdzoną postanowieniem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 23-go września 1921 r., Sp. O. 1279.

Na tej podstawie rozpisuje się

subskrypcję

dla mkp. 14,000.000·— III. emisji. pod następującemi warunkami:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru jednej nowej akcji na każdą akcję poprzednich emisyj.
2) Kurs emisyjny dla akcjonarjuszy, wykonywujących prawo poboru, wynosi za sztukę 480 mkp. Nadto winni subskrybenci tytułem kosztów skonfekcjonowania akcyj i podatku giełdowego wpłacić przy subskrypcji kwotę 40 mkp. za każdą akcję nowej emisji.
3) Kurs emisyjny akcyj, nie objętych prawem poboru, wynosi za każdą sztukę mkp. 680. Nadto winni subskrybenci tytułem kosztów skonfekcjonowania akcyj i podatku giełdowego wpłacić przy subskrypcji kwotę 46 mkp. za każdą akcję nowej emisji.
4) Przydział akcyj, nie objętych prawem poboru, a przeznaczonych również dla akcjonarjuszy, nastąpi przez Radę zawiadowczą Spółki według swobodnego uznania.
5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki na równi ze staremi akcjami.
6) Termin dla wykonania prawa poboru oraz dla subskrypcji akcyj, nie objętych prawem poboru, upływa z dniem 15-go marca 1922 r. i w dniu tym subskrypcja będzie zamkniętą.
7) Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, winni przedłożyć oryginalne akcje poprzednich emisyj i na oryginalnych akcjach zostanie uwidocznione wykonanie prawa poboru.
8) Akcje muszą być przy wykonaniu prawa poboru, względnie przy subskrypcji pełno i gotówką wpłacone w Wiedeńskim Banku Związkowym Filji w Krakowie, Rynek główny L. 44.
9) Przydział akcyj nastąpi najpóźniej w ciągu 30 dni od dnia zamknięcia subskrypcji. Kwoty, wpłacone na nieuwzględnione subskrypcje, będą zwrócone do dni 14-tu po ukończeniu przydziału wraz z 3% odsetkami. 742 2 2

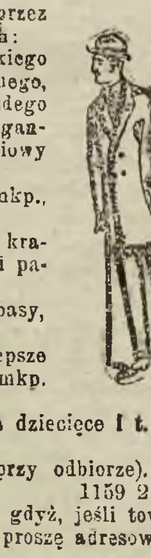
NA WIOSNĘ!

UBRANIE MĘSKIE ZA 6.700 MKP.

lub

KOSTJUM DAMSKI ZA 7.800 MKP.

Zakupiwszy duży transport materjałów bezpośrednio z fabryki, mamy możność przez czas ograniczony wysłać każdemu pocztą, za zaliczeniem, po cenach hurtowych:



3 metry (na damski kostjum 3 i pół metra) najnowszego, eleganckiego materjału (czysta wełna) w wyższym gatunku, bardzo trwałego i efektownego, w drobniutkich kratečzkach, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla każdego z panów i pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie. Kolory: granatowy, zielony, bronzowy, szary, popielaty, wiśniowy i kowerkot (angielski).

Takiż materjał, najlepszego gatunku B., na ubranie męskie 8 000 mkp., na damski kostjum 9.250 mkp.

Również wysyłamy kupon na spodnie eleganckie, gładkie i w krateczki, po 2.500 mkp. Kupon na spodnie czysto wełniane, czarne tło, z białemi paseczkami (do ubrań wizytowych) 4.200 mkp.

Sztuczki na damskie spódnice w najmodniejsze kraty lub pasy, również gładkie, we wszystkich kolorach, po 2.700 mkp.

Szewioty (damskie) najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności najlepsze angielskie materjały, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach, po 1.750 mkp. za metr.

Płócienka i zefiry kolorowe na koszule słowackie, fartuchy, ubranka dziecięce **i t. p.**, po 550 mkp. za metr.

Wysyłamy natychmiast bez zadatku pocztą, za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze). — Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 500 mkp. (niezależnie od sumy). 1159 2 2

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!! Kupujący niczem nie ryzykuje, gdyż, jeśli towar się nie spodoba, takowy przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Zamówienia proszę adresować:

Henryk Cukiersztejn, Warszawa, Złota 21d, tel. 171-28

WROCŁAW (Breslau)

Jarmark Wiosenny 19—23 marca 1922

Tkaniny — Ubiory — Nowości sezonowe — Kapelusze — Obuwie — Wyroby skórzane — Wyroby artystyczne — Biżuterja — Meble — Szkło — Porcelana — Wyroby metalowe i drzewne — Papier i wyroby papierowe — Utensylja biurowe — Wyroby chemiczno-techniczne

Karty zakupu i wszelkie informacje (pozwolenie przyjazdu, paszport, mieszkanie) przez honorowe zastępstwo: 641 4 4

Tow. akc. „POLSKI GLOB“ i Breslauer Messe-Gesellschaft.

Siana, słomy, prasowanych

oraz ziemniaków

najtaniej dostarcza wagonami firma rolniczo-handlowa

Walenty Surma, Sowliny, p. Limanowa, Małopolska. 1242 1 2

Wodociągi, ogrzewania, gaz

wykonuje po cenach przystępnych:

JULJAN TOKAR

Kraków, ul. św. Jana 10, tel. 574

oraz kupuje:

mosiądz, miedź, bronz. 1222 1 4

Generalny zastępca

Tow. akc. przemysłu cementowego oraz fabryki dachówek azbest.-cem. **„Wiek“**

DOM HANDLOWY D. ZERYKIER

w Zawierciu

Filja w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 6

dostarcza natychmiast

cementu i dachówki **„WIEK“.** 1235 1 3

Inżynier

z dyplomem przedwojennym, zdemobilizowany oficer, były dyrektor fabryki, poszukuje posady kierownika, dyrektora; podejmie się uruchomić świeżo powstające przedsiębiorstwo i t. p. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod **„Organizator 32“.** 1233 1 3

ZNANY SKLEP KOMISOWY

w Krakowie, przy ulicy św. Krzyża L. 5

poleca meble, dywany, futra, suknie balowe i t. d.

Kupuje i przyjmuje w komis. 681 5 0

Większą ilość

PASTY DO OBUWIA

I-a pralniki i

FARBKĘ NIEBIESKĄ

rodzaj pasty w puszkach blaszanych, sprzedaje

Chemiczna fabryka LIBENIA, Praga-Libeń

tanio, franco Bogumin. 1163

Dyrekcja Gwarectwa Węglowego Brzeszcze

zakupi:

lokomotywę tendrową, normalnotorową, do manewrowania' nową lub starą, w stanie zdolnym do natychmiastowego użycia, trzyosiową, o mocy około 300—350 KP.

Oferty w markach polskich loco kopalnia Brzeszcze, z wypróbowaniem, należy składać w zapieczętowanych kopertach, z napisem: „Oferta na sprzedaż lokomotywy 300—350 KP.“ do Dyrekcji kopalni, Brzeszcze przez Oświęcim, do dnia 31-go marca 1922 r. 1240 1 2

Oferta winna zawierać wszelkie dane techniczne lokomotywy i kotła, oraz odpis książki lub certyfikatu kotłowego.

Ważne dla młynów, cegielń, elektrowni i fabryk!

WĘGLA-POSPÓŁKI

zawierającej 80%, węgla grubszego od 40—12 mm i 20% miału grysikowego od 12—0 mm i

MIAŁU GRYSIKOWEGO OD 12-0 mm

dostarcza natychmiast wagonami ze Śląska po cenach zniżonych 1217 2 2

Dom handlowy „Energja“ Sp. z o. odp.

Kraków, ulica Grodzka L. 51. Nr telefonu 1351.

Dyrekcja Gwarectwa Węglowego Brzeszcze

sprzedaje:

lokomotywę normalnotorową firmy „Maschinenfabrik der priv. öster.-ung. St. E. G. in Wien“, wymagającą naprawy.

Rok budowy 1904 r.
2/2 zł., o sile około 200 KP.
(/) cylindra 310 mm.
Skok 420 mm.
(/) koła prowadzącego 860 mm
Ciśnienie pary 14 atm.
Powierzchnia ogrzew. 61 m².
Powierzchnia rusztów 1 m².
Waga w stanie próżnym około 19 tonn.
Waga w stanie roboczym około 24 tonn.
Pojemność rezerw. dla wody 3 m³.
Pojemność komory dla węgla 1·16 m³.
Długość lokomotywy 6.400 mm.
Szerokość lokomotywy 2.660 mm.
Wysokość lokomotywy 3.979 mm.
Komora paleniskowa miedziana.

Lokomotywa stacjonuje na kopalni Brzeszcze, gdzie ją można oglądać.

Oferty w markach polskich loco kopalnia w zapieczętowanych kopertach, z napisem: „Oferta na kupno lokomotywy“ należy składać w Dyrekcji kopalni, Brzeszcze przez Oświęcim, do dnia 31 marca 1922 r. 1241 1 2

Dostarczamy zupełnie kompletnych :: do ruchu gotowych ::

urządzeń fabrycznych

każdej dziedziny z wszelką rękojmią.

GEFIA Towarzystwo akcyjne dla urządzeń przemysłowych

Wiedeń, I., Ring des 12. November 10. 32 12 13

Wózki dziecięce

odnawia precyzyjnie i szczegółowo, oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie 1195 3 3

J. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7

OPTIMA

Pierwsza pomorska fabryka atramentu, tuszu, laku, gumy itd.

Tow. z ogr. por. 1158 2 6

Telef. 60 i 132 Świecie-Wisła, Pomorze.

Adres telegr.: Optima Świecie

poleca po cenach konkurencyjnych:

Atramenty wszelkiego rodzaju do pisania i do kopjowania, luźno i w opakowaniu, farbki do stempli, tusze niezmywalne, płynne gumy biurowe i kleje, atramenty litograficzne i hektograficzne, proszki do wszelkiego rodzaju atramentów, masę i płyty hektograficzne oraz laki do pieczętowania listów i papier do butelek.

Dzielnych zastępców na korzystnych warunkach poszukujemy!

Tanio i szybko — nawet na poczekaniu

NAPRAWIA OBUWIE »ZELOWNIA«

KRAK. FABRYKI OBUWIA INŻ. DROBNIAK i S-PKA

Kraków ul. Czarnowiejska 70 Kraków 1005 3 3

ŚRUBY — MUTRY — NITY OKUCIA — ŁAŃCUCHY

POLECAJĄ: 935 2 2

KRZYSZTOF BRUN I SYN

W WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.

MARMOLADY

do krajania, z jabłek, na cukrze, pierwszej jakości, w skrzynkach, tylko hurtownie, dostarcza:

Polskie Towarzystwo handlowe S. A.

ODDZIAŁ SPOŻYWCZY. 76 5 5

w Krakowie, ulica Sławkowska L. 1.

Małopolski Zakład Odzieży

zawiadamia

P. T. Publiczność, Konsumy i Kółka rolnicze, że od dnia 11 lutego 1922 r.

MAGAZYN TOWARÓW

przy ulicy Nadwiślańskiej L. 12

otwarty także w dnie sobotnie

od godziny 3 do 6 po południu.

Sprzedaż towarów odbywa się codziennie w szatni przy ulicy Szczepańskiej i w magazynach przy ulicy Nadwiślańskiej 12 od godziny 9—1 rano i od 3—6 po południu. 931 14 0

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski